Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 6-go SIERPNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 213

PRZED ZJAZDEM W RADOMIU.

Fala pogłosek o zmianach politycznych.—„Gabinet gospodarczy".—Dwa znaki zapytania.

Zainteresowanie zjazdem w kołach politycznych.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Ogórkowy czas w polityce wewnętrz nej od czasu do czasu starają się urozmaicić nam rozmaici specjaliści „od" pogłosek i plotek sensacyjnie brzmiącemi wiadomościami. „A.B.C." notuje np.: pogłoskę o szykujących się zmianach w rządzie. Pod wpływem sytuacji gospodarczej dojrzewa rzekomo w kołach mia rodajnych myśl utworzenia „gabinetu gospodarczego", na którego czele stanąćby miał min. Kwiatkowski. Marsz. Piłsudski ze względu na stan swego zdrowia miałby się poświęcić tylko sprawom woj skowym.

W razie, gdyby zwycięzyła koncepcja „gabinetu gospodarczego" przewiduje się rychłe rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów. W związku z tem wymienia się datę 25 sierpnia.

Pozatem z grona osób, które w ostat nich dniach bawiły w Wilnie w czasie pobytu tam francuskiego ministra lotnictwa, p. Eynac'a, dowiadujemy się, że, wbrew poprzednim zamiarom, min. Piłsudski ma wygłosić w czasie zjazdu radomskiego przemówienie.

Wszystkie te wiadomości zaopatruje „A.B.C." znakiem zapytania. Biorąc pod uwagę, że dziennik ten słynie z lansowa nia opozycyjnych plotek, możemy śmiało ten znak zapytania podwoić...

Oczywiste natomiast jest, że zjazd w Radomiu budzi coraz większe zainteresowanie i w kołach politycznych wiążą z nim rozliczne nadzieje i przewidywania.

Walka wyborcza w Niemczech

odbywa się przy pomocy pałek i rewolwerów.—Kanclerz Brünning o programie wschodnim.—Drang nach Osten...

Hitler domaga się nowych podbojów orężnych.

Berlin, 5 sierpnia.

Walka wyborcza w Niemczech rozpoczęła się, jak dotąd, **szeregiem starć pomiędzy przedstawicielami skrajnych partyj politycznych.**

Wczoraj w Berlinie i Essen **doszło do krwawych bójek między komunistami a hitlerowcami, przyczem z obu stron strzelano, mimo istniejącego rozporządzenia o zakazie noszenia broni. 12 uczestników walki odniosło częściowo bardzo poważne rany.**

W Essen miało miejsce główne starcie w niedzielę wieczorem. **5 hitlerowców zostało postrzelonych przez komunistów. W Berlinie doszło do starcia pomiędzy komunistami a policją.**

Jest rzeczą bardzo ciekawą, jak odbiją się te walki skrajnych elementów na wyniku wyborów, do których obie partje przystępują z wielkiemi nadziejami.

*

Berlin, 5 sierpnia.

Na publicznem zgromadzeniu narodowych socjalistów **przemawiał wczoraj Hittler, atakując na wstępie w ostrych słowach wszelką ideę internacjonalizmu i pacyfizmu.**

Główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest, zdaniem Hittlera, brak dostatecznej przestrzeni na której naród niemiecki mógłby swobodnie się rozwijać.

Możliwe są trzy sposoby rozwiązania tej kwestji.

Pierwszy to zdobycie dodatkowej przestrzeni, drugi zmniejszenie ludnościowe, oraz trzeci — dalsze uprzemysłowienie kraju wraz ze spotęgowaniem eksportu towarów niemieckich.

Co do drugiego sposobu, to znaczy zmniejszenia się ludności, to byłoby to oznaką degeneracji, **pozostawałyby zatem dwie inne możliwości.**

Co do industrializacji to doprowadziła ona Niemcy do tego kryzysu w jakim one się obecnie znajdują. **Wreszcie kończy Hittler, zarówno pierwszy, jak i trzeci sposób rozwiązania mógłby nastąpić tylko droga orężną.**

Berlin, 5 sierpnia.

Kanclerz Rzeszy Brüning, udzielił wywiadu korespondentom zagranicznym w aktualnych sprawach politycznych.

Kanclerz zapowiedział, że praktyczne skutki przyrzeczonej dla niemieckich prowincyj wschodnich pomocy dadzą się niebawem odczuć. Już w dniach najbliższych nastąpi nominacja komisarzy, którzy w poszczególnych prowincjach będą czuwać nad przeprowadzeniem programu wschodniego.

Program wschodni rządu Rzeszy jest zaledwie początkiem wielkiego rozwoju niemieckiego wschodu, zarówno pod względem gospodarczym, jak i społeczno-politycznym. Rząd Rzeszy zamierza w ciągu jesieni i zimy przeprowadzić reformę, która na szereg lat zapewni konieczne środki finansowe dla gospodarczego rozwoju prowincji wschodniej.

Rząd Rzeszy musi najpierw zapewnić pełne pokrycie wydatków państwowych. Zostanie przytem uwzględniona sprawa finansowania akcji osiedleńczej, która stanowi część programu wschodniego i agrarnego. Przygotowania do przeprowadzenia walki z bezrobociem są już ukończone.

Oświadczenie kanclerza Brüninga raz jeszcze stwierdza, że kierunek polityki niemieckiej zwrócony jest na wschód. Zasadniczy kierunek ten nie zmieni się, bo stoją za nim wszystkie stronnictwa niemieckie.

Rząd sowiecki w Chinach.

Komuniści panami położenia w Szanghaju.

Wiedeń, 5 sierpnia.

Pogłoski, o tem, jakoby komuniści opuścili Czang-sza a miasto zajęły wojska rządowe, nie odpowiadają prawdzie.

Pisma angielskie donoszą, z Szangaju, że komuniści dotychczas są panami położenia w tem mieście. Grupa wojsk rządowych, która usiłowała na kanonierkach przeprawić się na drugą stronę rzeki Siang pod Czang-cza została przez komunistów odrzucona.

Wiedeń, 5 sierpnia.

Rząd chiński zwrócił się do ambasady amerykańskiej w Pekinie z prośbą o wydanie polecenia obywatelom amerykańskim, zamieszkałym w Kan-czau, opuszczenia jak najrychlej miasta i udania się w bezpieczniejsze miejsca.

Wiedeń, 5 sierpnia.

W uzupełnieniu wiadomości o wydarzeniach w Czang-cza, pisma angielskie donoszą w dalszym ciągu, że w **dniu 1 sierpnia komuniści utworzyli w Czang-cza rząd sowiecki dla prowincyj Hu-pei, Hu-nan i Kiang-si.**

Miasto Nang-czang opuścili już wszyscy cudzoziemcy. Słychać, że rząd nankiński zażądał również od kosulatów państw obcych ewakuacji wszystkich cudzoziemców z Hankau.

Londyn, 5 sierpnia.

Jak donoszą z Pekinu, wojska nankińskie, które w ucieczce przed komunistami opuściły Czangczau zatrzymały się na zachód od miasta w oczekiwaniu zmiany położenia. Główne siły komunistyczne mają maszerować na Hankau. Ruchy rozmaitych grup wojskowych zwiększają jeszcze chaos w kraju.

Prezydent Smetona w Pradze

Praga, 5 sierpnia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj przybył tu nieoficjalnie prezydent litewski Smetona z małżonką, który bawił w czechosłowackiem uzdrowisku Dolna Lipowa. Prezydent zwiedził m. in. stary ratusz praski oraz znajdującą się tam kaplicę „Nieznanego Żołnierza". Wieczorem wyjechał prezydent Smetona przez Berlin do Kowna.

Podpisanie umowy lotniczej z Francją



W dniu 2 sierpnia b. r. podpisaną została umowa lotnicza dotycząca bezpośredniej komunikacji Warszawa—Paryż przez Niemcy. Uruchomienie bezpośredniej komunikacji z Paryżem ma bardzo doniosłe znaczenie, zwłaszcza gdy chodzi o usprawnienie ruchu pocztowego na tych szlakach. — Na naszej ilustracji widzimy p. ministra Eynaca, który podpisał umowę imieniem rządu francuskiego, oraz ministra Kühna przedstawiciela rządu polskiego i innych.

Ulg w wymiarze podatku obrotowego

domagają się kupcy łódzcy, powołując się na obecną sytuację gospodarczą. — Memorjał do premjera Sławka. — Sprawa wysłania do Łodzi specjalnej komisji dla zbadania położenia kupiectwa.

W związku z ostatniemi obostrzeniami podatkowemi, centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 19) odbyło wczoraj walne zebranie. Po objęciu przewodnictwa przez wiceprezesa zarządu p. Bialera, dyrektor stowarzyszenia zreferował obecną sytuację podatkową.

Ministerstwo wydało w kwietniu bieżącego roku okólnik, upoważniający wladze skarbowe pierwszej i drugiej instancji do obniżania normalnej 2-procentowej stawki od obrotu do 1 procentu na podstawie indywidualnych podań, dotyczących obrotów w roku 1929. Kupcy hurtowi powitali okólnik ten z uczuciem ulgi, jakkolwiek wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, iż *jest to półśrodek, który w żadnym wypadku nie rozwiązuje całokształtu zagadnienia.*

Po roku załamania się życia gospodarczego, po okresie niepomyślnych konjunktur, spodziewano się, iż ministerstwo skarbu, wydając nowy okólnik, będzie stosować ulgi w szerokim zakresie, aby choć w części ulżyć kupiectwu, nadmiernie obciążonemu podatkami. Zresztą w projekcie noweli do podatku przemysłowego, który znalazł się swego czasu na porządku obrad ciał ustawodawczych, jasno był wyrażony pogląd, iż *stawki podatku oborotowego jako nierealne, nie liczące się z rentownością dokonywanych tranzakcji, winny ulec generalnej zniżce*. Dalsze losy tej reformy są wszystkim wiadome.

Centralne stowarzyszenie, grupujące gros hurtowników, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, zrozumiało, iż wydany okólnik zawiera cały szereg obostrzeń, które uniemożliwią korzystanie z zamierzonej ulgi.

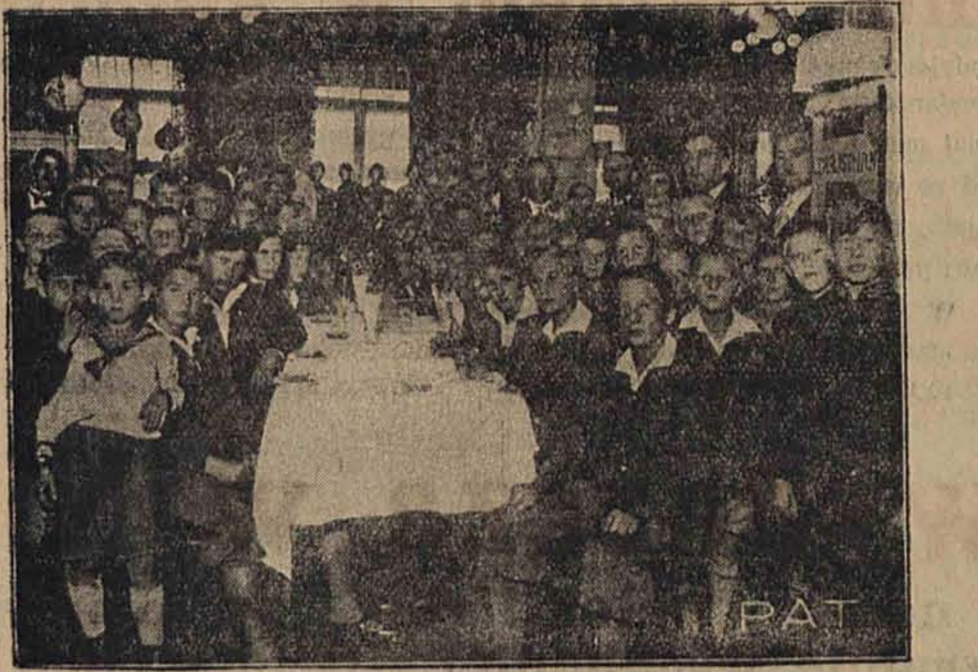
Okólnik ten w pierwszej linji zawiera wymog, aby kupcy, ubiegający się o uzyskanie ulgowej stawki przedkładali wykazy odbiorców urzędom skarbowym oraz wszelkie będące w posiadaniu kupców kopje rachunków. Przedkładanie tych wyciągów okazało się w praktyce zupełną niemożliwością i ulga stała się problematyczna.

Centralne stowarzyszenie przeciwko temu natychmiast zareagowało. Wypracowany został memorjał, w którym przytoczono argumenty, uwzględniające stanowisko sfer kupieckich i domagające się złagodzenia przepisów i lojalnego stosowania cytowanego okólnika. Niezależnie od tego delegacja stowarzyszenia udała się do prezesa izby skarbowej, p. Kucharskiego i zakomunikowała swoje w tej mierze uwagi.

Tymczasem w rozmowie z dyrektorem ministerstwa skarbu p. Michalskim, oświadczono delegatowi Łodzi, *iż z całego państwa sygnalizują poprawę w przemyśle i handlu i dlatego też p. Michalski uważa, iż kupcy mogą obecnie płacić... (sic!).*

Upoważniono zarząd stowarzyszenia do opracowania obszernego memorjału do prezesa rady ministrów, z uwzględnieniem obecnego położenia, w którem kupiectwo się znalazło. Niezależnie od tego kupiectwo prosić będzie prezesa rady ministrów o wydelegowanie do Łodzi przedstawiciela władz centralnych, celem zbadania na miejscu faktycznego stanu kupiectwa, co usprawiedliwi żądania ogółu kupiectwa. (p)

Dzieci polskie z Niemiec z wizytą w Polsce



Ilustracja nasza przedstawia przyjęcie dzieci polskich z Niemiec bawiących chwilowo u nas w gościnie przez specjalny komitet łódzki.

Sytuacja strejkowa we Francji

zaostrza się.-Robotnicy zaatakowali łamistrejków

Paryż, 5 sierpnia.

Sytuacja strejku w przemyśle włókienniczym przedstawia się w następujący sposób: 82 fabryki zatrudniające 19640 robotników, są zupełnie unieruchomione, 32 fabryki, zatrudniające 12.728 robotników, są tylko częściowo unieruchomione, liczba bowiem strajkujących wynosi 4.000 osób, 65 zaś innych fabryk, zatrudniających 12800 robotników, zupełnie nie są objęte strajkiem, ponieważ zarząd powyższych fabryk udzielił robotnikom żądanej pożyczki.

Liczba strajkujących w Roubaix, która wynosiła wczoraj 21996, wzrosła do 23.700.

#

Roubaix, 5 sierpnia.

Jak donosi miejscowa prasa, wczoraj wieczorem na odcinku między granicznem miastem francuskiem Hallouin, a pogranicznem miastem belgijskiem Menin, strajkujący robotnicy obrzucili kamieniami wóz, wiozący robotników nie strajkujących. Pobito przytem dotkliwie kilkanaście kobiet.

Lille, 5 sierpnia.

Strajkujący robotnicy nie przepuścili przez granicę robotników belgijskich, którzy pragnęli udać się do pracy w Roubaix i Tourcoing..

Liczba strajkujących zwiększyła się znowu o 3000 osób.

Włosi zaprzeczają pogłoskom

o chorobie Mussoliniego.

Wiedeń, 5 sierpnia.

Dziś na skutek wczorajszych alarmujących wiadomości podanych przez dzienniki wiedeńskie o chorobie raka Mussoliniego, **poseł włoski nadesłał sprostowania do wszystkich dzienników, zaprzeczające powyższą wiadomość.**

Nadto poseł włoski udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie był przyjęty przez podsekretarza stanu. **Poseł włoski prosił austrjackie mini sterstwo spraw zagr. o wpłynięcie na prasę wiedeńską, by ta nie podawała szkodliwych wiadomości o chorobie Mussoliniego.**

Podsekretarz stanu oświadczył, iż w sprawie tej nic uczynić nie może, gdyż w Austrji jest gwarantowana wolność prasy.

Przed dziesięciu laty.

7 sierpnia.

Front południowo - wschodni. Lokalne utarczki nad Strypą i Seretem.

W 3-ej armji próby sforsowania Bugu przez nieprzyjaciela.

Front północno - wschodni. W 4-ej armji nieprzyjaciel zajął Sokołów, odrzucając grupę gen. Junga.

7-a armja: Grupa gen. Żeligowskiego wykonała akcję na Przetycz (na pół noc od Wyszkowa), zakończoną zajęciem tej miejscowości. Korpus konny Gaja opanował Przesmysz i posuwa się na Mławę i Ciechanów.

W dniu dzisiejszym wieczorem rozpoczyna się przygotowanie jednostek do bitwy nad Wisłą.

Zamach na następcę Kutiepowa?

Gen. Miller ranny w katastrofie samochodowej,

aPryż, 5 sierpnia.

Zastępca gen. Kutiepowa na stanowisku prezesa wojskowych organizacyj rosyjskich na emigracji **gen. Miller stał się ofiarą wypadku samochodowego, którego okoliczności każą przypuszczać że był to zamach czekistów na jego życie.**

Miller w towarzystwie żony, córki i adjutanta kpt. Izjumowa wracał samochodem z Epinez do Paryża. W pewnej chwili nadjechał z tyłu niebieski samochód ciężarowy, **który z całą siłą uderzył w samochód Millera, powodując strzaskanie karoserji.**

Zbrodniczy szofer wyminął następnie gen. Millera i pełnym gazem odjechał do Paryża.

Wszyscy pasażerowie samochodu gen. Millera odnieśli rany, **żona zaś i kpt. Izjumow tak ciężkie, iż musiano ich ulokować w szpitalu. Gen. Miller jest lekko ranny i przebywa w domu.**

Policja paryska zajęła się wyśledzeniem niebieskiego samochodu ciężarowego.

Rządy policyjne w Nadrenji.

Berlin, 5 sierpnia.

W Trewes, gdzie miały przed 2 tygodniami miejsce krwawe ekscesy nacjonalistów, przeciwko separatystom powtórzyły się dziś ponownie wystąpienia przeciwko separatystom.

Wobec powyższego władze administracyjne proklamowały rządy policyjne. Z Koblencji i Wiesbadenu wysłano znaczne posiłki policyjne na wiadomość, iż niemiecka młodzież nacjonalistyczna planuje nowe wystąpienia przeciwko separatystom.

15-lecie bitwy

pod Jastkowem.

Warszawa, 5 sierpnia.

W dniu 14-ym września r. b. odbędzie w Jastkowie pod Lublinem uroczyste odsłonięcie pomnika na miejscowym cmentarzu legjonowym, wzniesionego ku czci poległych tam w roku 1915 w bojach o wolność legjonistów 1-go, 4-go i 5-go pułków piechoty legjonów oraz 1-go pułku artylerji legjonów.

W odsłonięciu pomnika weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej,

KRYZYS W EUROPIE.

Doniedawna wskazywano jeszcze na Francję, Czechosłowację i Szwajcarję, jako na kraje, które nie zaznały rozkoszy kryzysowych i gdzie bieg interesów idzie normalnym trybem. W ciągu ostatnich miesięcy Francja przeżywa ostry kryzys kultury winnej, będącej jednem z najznaczniejszych bogactw kraju. Ponieważ cena wina spadła niżej kosztów produkcji, przeto na południu Francji wcale nie zebrano w tym roku zbiorów — nie opłaca się łożyć kosztów robocizny... Równocześnie spadek cen zboża i nieoczekiwana zwyżka wobec fatalnego urodzaju wywołały kryzys w rolnictwie. We Francji o niczem więcej się dziś nie mówi, jak o zbliżającem się szybkiemi krokami przesileniu i o konieczności bezzwłocznego zastosowania środków ratunkowych.

Szwajcarja została boleśnie uderzona prohibicyjnemi cłami amerykańskiemi. Kapitały spadają wobec faktycznej niemożności znalezienia lokaty. We wkładach międzybankowych stopa procentowa wynosi około pół procent rocznie...

Kryzys w Czechosłowacji z dnia na dzień przybiera na sile. „Neue Freie Presse“ zestawiając symptomaty kryzysowe w tym kraju, rejestruje spadek wartości giełdowych o 25%, pesymistyczny pogląd na obecne zbiory, bezrobocie w przemyśle tekstylnym, maszynowym, metalowym, szklarskim, budowlanym, porcelanowym, papierniczym oraz wzrost zapasów cukrowniczych o 15%. Nie ulega wątpliwości, że Czechosłowacja znajduje się na pochyłości, z której cała Europa stacza się w otchłań otwartego, ostrego kryzysu.

Oczywiście nasuwają się porównania z naszemi warunkami. Kryzys w Polsce jest ostry, gdyż nie posiadaliśmy żadnych zapasów, żadnych rezerw, byliśmy bezradni, zdani na pastwę skutków przesilenia międzynarodowego i własnych, licznych, popełnianych dawniej błędów hyperprodukcji i dezorganizacji. Nawet jednak w krajach, które były zawsze jak gdyby klasyczną odwrotnością Polski, kryzys może być jeszcze bardziej nieubłagany. W Anglji naprzykład staje się on szybko katastrofą, której skutków wcale nie można przewidzieć. W Anglji wartość przeciętna akcji w ciągu roku spadła mniej więcej o 40 procent. Przemysł cementowy stracił 90 proc. wartości swych kapitałów. Koncern radjokomunikacji stracił 75 proc. wartości kapitałów. Kapitały trustu chemicznego i mydlarskiego przepołowiły się. Ogólna strata akcjonarjuszy firm przemysłowych, które uważane były za najsilniejsze i najzdrowsze na świecie wynoszą około 200 miljonów funtów, t. j. blisko 9 miljardów złotych...

Te astronomiczne sumy zwiastują już nie kryzys, ale klęskę, z której bardzo trudno będzie się podźwignąć. Im aparat gospodarczy kraju jest bardziej skomplikowany i wielki, tem trudniejsza jest poprawa. Im gospodarka jest bardziej prymitywna i mała, tem łatwiejsze jest otrząśnięcie się i uzdrowienie. Jeśli kryzys w Polsce przypadł najwcześniej i najostrzej, to jednak przy względnie prostej naszej strukturze ekonomicznej, łatwiej będziemy mogli z czasem dopasować się do warunków zmienionych i tem lepsze mamy szanse wybrnięcia, bodaj czy przy oględnej polityce gospodarczej nie pierwsi w Europie.

Czesław Ołtaszewski

Statek „Iskra“
w Ameryce.

Waszyngton, 5 sierpnia.

Do Newport przybył polski okręt szkolny „Iskra“, powitany przez tamtejszego konsula polskiego Łepkowskiego.

„Iskra“ przybywa z Santiago di Chile i znajduje się w drodze do Europy, gdzie najpierw przybije do portu w Brest.

9 dzieci zatrutych
trucizną na szczury

Paryż, 5 sierpnia.

Gromadka dzieci, bawiąca się na ulicy jednego z przedmieść Montpellier, znalazła paczkę wagi około dwu kilogramów, w której znajdowało się zboże.

Jedno z dzieci wzięło w usta kilka ziarenek, które miały przyjemny smak. Natychmiast inne dzieci rozchwytały i zjadły resztę.

W kilka godzin później dzieci dostały silnych bólów żołądka, tak, iż musiano je umieścić w szpitalu. Tu stwierdzono, iż znalezione zboże nasycone było trucizną na szczury. Stan 9 dzieci jest bardzo groźny.

Straszna eksplozja
w garażu samochodowym

Berlin, 5 sierpnia.

W Karlsruhe w domu, w którym znajdowała się szkoła jazdy na samochodach i warsztat reperacyjny, **nastąpiła wczoraj o godzinie wpół do 11-ej wieczorem straszna eksplozja, która cały budynek obróciła w kupę gruzów.**

Siła eksplozji była tak wielka, że **kilkadziesiąt samochodów i inne przedmioty zostały wyrzucone na kilka metrów wysokości, przyczem uległy znacznemu uszkodzeniu.**

Jak dotychczas skonstatowano, **dwie osoby zginęły.** Na razie nie udało się jeszcze stwierdzić, czy pod gruzami nie znajduje się jeszcze kilka osób. Co było przyczyną katastrofy, na razie nie wiadomo.

Notatki telegraficzne.

— Według wiadomości z Londynu, w odległości jednego kilometra od miasta Preston, oddalonego od Manchesteru o 50 kilometrów, miała miejsce wczoraj straszna katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg wycieczkowy zderzył się z drugim pociągiem, wiozącym wycieczkę policjantów, przyczem 11 osób odniosło ciężkie rany, a 50 zostało kontuzjowanych.

— Z Paryża donoszą: W Rouen i okolicy większa część pracodawców zgodziła się na żądania robotników, domagających się podwyżki 6 proc., na skutek tego we wszystkich fabrykach podjęto pracę.

— Były prezydent ministrów, Herriot, wystąpił w poniedziałek w radzie miejskiej miasta Lyonu z wnioskiem o kreowanie na uniwersytecie lyońskim katedry dla wykładów o pokoju i związku państw europejskich. Wykłady mają być tak zorganizowane, aby były dostępne nietylko dla studentów, lecz i dla publiczności.

— W rejonie niedawnego trzęsienia ziemi w południowej Italji odczuto znowu w poniedziałek faliste trzęsienie ziemi. Ratusz w Rionero zarysował się w kilku miejscach znacznie

Drożyzna w Niemczech
Kanclerz pragnie skłonić przemysł do obniżenia cen.

Berlin, 5 sierpnia.

Kanclerz Brünning przyjął wczoraj przedstawicieli związku przemysłowców Rzeszy i przedstawił im konieczność zniżki cen fabrykatów.

Kanclerz wywodzi, iż w morzu światowej taniości Niemcy są wyspą drożyzny.

Podczas, gdy na obu półkulach ceny surowców spadają, powodując obniżenie cen fabrykatów, co oczywiście przyczynia się do zniżki płac, w Niemczech ceny wykazują silną stabilizację. Musi to doprowadzić do katastrofy.

Przemysłowcy nie dali na wywody kanclerza żadnej odpowiedzi.

Dalsze rokowania z przemysłem rząd prowadzić będzie za pośrednictwem ministerstwa gospodarki i żywi nadzieje, że uda mu się osiągnąć redukcję cen o 10 proc.

Krwawe walki religijne w Indjach
między hindusami a mahometanami.

Londyn, 5 sierpnia.

W Balla w odległości **ok. 120 kilometrów** od świętego miasta hinduskiego Benares **przyszło do krwawych walk między hindusami i muzułmanami.**

Procesja, złożona z **15.000 hindusów**, wbrew zakazowi władz, **ruszyła w kierunku meczetu. Gdy czoło pochodu doszło do świątyni muzułmańskiej, tłumy mahometan uważając to za profanację, rzuciły się na hindusów.**

Interwenjująca policja, czując się w niebezpieczeństwie, **oddała do tłumu kilka salw.**

Od strzałów policjantów **i podczas bijatyki zginęło 5 osób, 16 odniosło ciężkie rany.**

W Bombaju zapowiedziano na dziś wielką manifestację hindusów ku czci Gandhiego.

Policja i garnizon są w pogotowiu.

Londyn, 4 sierpnia.

Sytuacja w Indjach uległa znacznemu zaostrzeniu. Ponowiły się demonstracje, które przybrały dziś krwawy charakter.

W Bombaju urządzono dzień żałoby w związku z aresztowaniem Pantela.

Policja dokonała szarży, przyczem 5 osób zostało zabitych, zaś 15 rannych.

Umiarkowane koła hinduskie oświadczają, że to prowokacyjne stanowisko władz administracyjnych w Indjach przyczyniło się do niemożliwości dojścia do skutku konferencji angielsko-indyjskiej w Londynie.

14-letni chłopiec szpiegiem sowieckim.
Przyłapano go na terenie Wileńszczyzny.

Nowogródek, 5 sierpnia.

Od pewnego czasu w jednej z małych jadłodajni w Wołożynie, miasteczku województwa nowogródzkiego, położonem niedaleko granicy sowieckiej pracuje chłopak, lat około 14, którego wszyscy nazywają Fiedka.

Zanim... Fiedka znalazł zatrudnienie w jadłodajni, przeszedł przez niezwykle burzliwe, jak na swój wiek, życie.

Przed kilku tygodniami policjant w Wołożynie zauważył małego chłopaka, kręcącego się po ulicach i widocznie czegoś szukającego. Na pytanie, czego szuka, wymienił nazwisko jednego z mieszkańców Wołożyna, oświadczając, że ma dla niego pismo z Kosołowa, leżącego po stronie sowieckiej. Chłopca przytrzymano i poddano bliższemu badaniu.

Okazało się, że jest to kurier wywiadu sowieckiego, wysłany z instrukcjami do mieszkającego w Wołożynie szpiega sowieckiego.

Z opowiadań chłopca okazało się, że jest to jeden z tysięcy bezdomnych sierot rosyjskich, które przebiegaja wzdłuż i wszerz olbrzymie przestrzenie Rosji i utrzymują się z żebraniny, kradzieży i przygodnych rabunków.

Fiedka zeszłego roku przywedrował z Krymu do Mińska. W Mińsku, jak wynika z jego opowiadania, skradł ze straganu bochenek chleba, został jednak na tej kradzieży przyłapany. Agenci G.P.U., którym oddano małego złodzieja, zbili go do krwi, a następnie wywieźli do Kołosowa.

Tam zaprowadzono go do szkoły szpiegowskiej.

Po wyszkoleniu wysłano go do Wilejki, a później do Mołodeczna z t. zw. „zadaniem“. Z zadania tego wywiązał się widocznie dobrze. Za trzecim razem w Wołożynie powinęła mu się noga.

Kingsford Smith operowany
na ślepą kiszkę.

Wiedeń 5 sierpnia.

Angielski lotnik transatlantycki, Kingsford-Smith, który w podróży powrotnej do Anglji z powodu choroby musiał zatrzymać się w Holandii, poddał się wczoraj o godzinie 1.30 w Middeubrg operacji ślepej kiszki. Operacja miała przebieg pomyślny.

25 tys. tatarów
wysiedlono na Ural.

Bukareszt, 5 sierpnia.

W Stambule otrzymano wiadomości, iż władze sowieckie zarządziły ostatnio wysłanie z Krymu na Ural 25 tysięcy tatarów

Zarządzenie to, narażające przyzwyczajonych do południowego klimatu tatarów na choroby wskutek chłodów oraz na głód i nędzę, wywołało wielkie wrażenie w kołach tureckich.

Komitet narodowy tatarów krymskich zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą o interwencję i pomoc.

Lasy im. Pułaskiego
w Stanach Zjednoczonych

Chicago, 5 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W sąsiedztwie Chicago odbyła się uroczystość nazwania lasów pod Palos Hilks „lasami Pułaskiego“ oraz wmurowania w skałę tablicy pamiątkowej ku czci generała brygady, Kazimierza Pułaskiego.

Na uroczystości przemawiał konsul generalny, dr. K. Szczepański, który uwydatnił znaczenie tego pięknego obchodu, w okolicy Chicago, gdzie najsilniej splata się życie polskie z amerykańskiem.

Przemawiali również przedstawiciele władz cywilnych i armji Stanów Zjednoczonych. Na zakończenie publiczność odśpiewała polski hymn narodowy.

Katastrofy samolotowe.

Żywiec, 5 sierpnia.

W dniu 3-im b. m. w godzinach popołudniowych eskadra 2-go pułku lotniczego, stacjonowana w Bieczu, pow. Gorlice, woj. krakowskiego wysłała nad lotnisko startowe i boisko w Żywcu aparat lotniczy, który miał zrzucić dwie piłki nożne podczas odbywających się na boisku tem zawodów.

Samolot zniżył się jednak za bardzo i w chwili rzucenia piłek zawadził jednem skrzydłem o trybuny, runął z wysokości kilkudziesięciu metrów i rozbił się doszczętnie.

Pilot, kapral Janota został ciężko ranny, a obserwator, ppor. Borowiec jest kontuzjowany.

∴

Lublin, 5 sierpnia.

W dniu 3 sierpnia r. b. na Wiśle pod Kazimierzem w czasie lądowania spadł do rzeki wskutek uszkodzenia motoru samolot prowadzony przez kpt. inż. Pułaskiego Zygmunta z Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie.

Samolot zatonął i wydobycie go wymagające specjalnych warunków technicznych narazie jest niemożliwe. Lotnika uratowano.

Sport.

—o—

Absolwenci protestują

do Polskiego Zw, Gier Sport.

W związku z unieważnieniem spotkania w piłkę siatkową Ł. K. S. — Absolwenci przez Zarząd ŁOZGS-u, a tem samem odebranie tytułu mistrza Łodzi drużynie Absolwentów, dowiadujemy się, że Absolwenci postanowili założyć protest do PZGS-u i nie stawić się do ponownej rozgrywki z ŁKS-em.

Motocykliści z Palestyny

przybywają do Łodzi.

Jak wiadomo objeżdżają obecnie Polskę motocykliści palestyńscy Goldman, Szpiro, Friedman, Parbis, bracia Reichert, Tenebaum, Kersner i inż. Arsi. Odbywają oni podróż z palestyny na motocyklach i odwiedzą również Łódź w przyszły wtorek, dnia 12 b. m. Wśród motocykilstów tych znajdują się dwaj łodzianie inż. Arsi i Tenebaum (dawn. Bar-Kochba) oraz dwaj zgierzanie członkowie tamtejszej Makkabi bracia Reichert.

Zwycięzcy w raidzie

gwiaździstym do Poznania.

Ubiegłej niedzieli odbył się motocyklowy zjazd gwiaździsty do Poznania, w którym pierwsze miejsce za największą ilość przejechanych kilometrów zdobyli motorzyści Unji, drugie miejsce Bar-Kochba łódzka, trzecie — Union.

Zawody w koszykówkę

o mistrzostwo Polski.

W najbliższych dniach rozpoczynają się międzygrupowe rozgrywki w piłkę koszykową o mistrzostwo Polski. Łódź jak wiadomo należy do grupy poznańsko - pomorskiej i ma poważne szanse przejścia do finału. Barw Łodzi broni drużyna IKP (Poznański).

Sukcesy motorzystów łódzkich

w raidzie Warszawa-Wilno-Warszawa

Ubiegłej niedzieli odbył się na trasie Warszawa — Wilno — Warszawa raid motocyklowy asów, który rzeczywiście zgromadził na starcie najlepszych motocyklistów łódzkich, pomorskich, poznańskich i warszawskich. Raid trwał dwa dni, przyczem trasa wynosiła 1000 klm.

W klasie do 350 cm. zupełnie niespodzianie zwyciężył młody i nieznany motorzysta gdański Krassowski. W kategorji 500 cm. zwycięstwo odniósł Łapin z Grudziądza. Na maszynach z wózkami do 600 cm. zwycięstwo odniósł łodzianin członek Unionu Buckley na B. S. A.

Przez cały czas raidu Buckley wykazał wspaniałą postawę, i natychmiast po rozdaniu nagród, mimo przejechania 1000 klm. wyjechał na swej maszynie wraz z żoną do Łodzi. W klasie powyżej 600cm. pierwsze miejsce zajął Węgrzycki. Warto jeszcze wspomnieć o łodzianinie Grimeisenie, który mimo pęknięcia pierścieni tłokowych raid ukończył. Otrzymał on zasłużoną nagrodę kapitana sportowego za najbardziej sportową jazdę.

Zawody strzeleckie dla pań i panów.

W dalszym ciągu uroczystości legjonowych odbędą się w Łodzi pod protektoratem wojewody Jaszczołta i gen. Małachowskiego klasyfikacyjne zawody strzeleckie dla pań i panów o „Odznakę Strzelecką" dnia 8 b. m. od godz. 15—19 i dnia 10 b. m. od godz. 8—12 i 14—19 na strzelnicy Ł. S. S. S. (ul. Piastowskiego — dojazd tramwajem 14) z broni długiej małokalibrowej i w tym samym terminie na strzelnicy Ł. K. S. (przy ul. Aleja Unji) z broni długiej małokalibrowej i z broni krótkiej dowolnej wojskowej.

Szczegółowy program zawodów znajdować się będzie na strzelnicach i obejmować będzie szereg konkurencyj ze wspomnianej broni.

Jakie będą zbiory?

Pszenica doskonała, żyto—gorsze.

Dotychczasowe informacje o urodzaju zbóż na półkuli północnej potwierdzają dawniej sformułowane przypuszczenia, że sytuacja z początkiem roku gospodarczego 1930/31 będzie dla najważniejszego zboża — pszenicy — prawie ta sama, co i przed rokiem: urodzaj w większej części krajów europejskich wydaje się niewątpliwy, zbiory w Ameryce mają być niższe od przeciętnych i bardzo zbliżone do zeszłorocznych, obrót oceaniczny utrzyma się w tych warunkach w stosunkowo ciasnych granicach. Francja i Włochy spodziewają się, w przeciwieństwie do poprzedniego roku, miernego urodzaju, natomiast Indje miały zbiory szczególnie obfite. Dla innych zbóż sytuacja nie jest dostatecznie wyjaśniona.

W Polsce wydaje się nie ulegać wątpliwości *wysoki zbiór pszenicy, co przy uwzględnieniu wzrostu powierzchni obsianej tem zbożem, może spowodować przeciążenie rynku krajowego i konieczność eksportu.* Natomiast zbiory żyta, jęczmienia i owsa niewątpliwie będą zredukowane, zwłaszcza na glebach lżejszych, przez prawie półmiesięczną suszę, jednakże jej skutki nie dadzą się oznaczyć liczbowo przed przeprowadzeniem próbnych omłotów.

Należy przypuszczać, że zbiór żyta będzie niższy od zeszłorocznego, ale niepodobna jeszcze ocenić w jakim stopniu pozostanie on do potrzeb rynku krajowego.

Trzeba się liczyć *z możliwością eksportu żyta w miesiącach jesiennych* nawet w razie miernego urodzaju, ponieważ potrzeba gotówki i chęć likwidacji reszty zapasów tegorocznych, spowodują zapewne obfitą podaż po żniwach, anormalny zaś ruch sezonowy cen w ciągu obu lat ostatnich nie zachęca do dłuższego przechowywania zboża. Oba zboża pastewne silnie ucierpiały od suszy i rokują zbiory niższe od przeciętnych.

Z podróży po Polsce.

Nowogródek — wigwam Wojewody.

I

Jeżeli Cetynja jest stolicą państwa, jeśli San Marino jest niezawisłą republiką, a Monaco księstwem, to czemużby Nowogródek — rodzinne miasto Mickiewicza — nie miał być miastem wojewódzkiem?

Już w promieniu wielu mil odczuwa się jego odrębne znaczenie, przebywając rodzaj półgodzinnej kwarantanny na dworcu w Nowojelni. Tu opuszcza się normalny, flegmatyczny pociąg osobowy, by wąskotorową linją dotrzeć do Nowogródka. I tu — zapewne dzięki potężnym wpływom dworcowego restauratora — należy cierpliwie czekać na odejście kolejki do Nowogródka. Udałem się więc posłusznie za bagażowym do sali restauracyjnej, by złożyć mój haracz — w postaci opłaty za szklankę herbaty — dzierżawcy bufetu.

Pełno. Wszystkie stoliki zajęte. Mój bagażowy bezradnie rozgląda się taksując uważnie podróżnych i ważąc najwidoczniej, przy kim wypada mnie ulokować. Tymczasem spostrzegam obok bufetu wolny stół. Zmierzam w tę stronę, przeciskając się przez grupy siedzących i stojących obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i o krok od stołu zatrzymuję się jak wbity w ziemię, bo oto na obrusie widnieje kartka: **„Zarezerwowane dla Pana Wojewody Nowogródzkiego".**

Karnie, z należną czcią cofam się o kilka kroków i potknąwszy się, padam przypadkiem na pół — wolne krzesło przy jednym ze stołów normalnoobywatelskich. Zostaję więc tu, wciśnięty między innych towarzyszy niedoli, zamawiam herbatę i spozieram dokoła. Wydaje mi się, że w sali panuje pełne napięcie oczekiwanie na moment wejścia Pana Wojewody.

Po kilkugodzinnej jeździe w pustym przedziale, w którym od czasu do czasu, od stacji do stacji towarzyszyli mi zmieniający się coraz parafjanie, z lubością zaciągam się powiewem jakiejś wielkomiejskiej atmosfery, dolatującej mnie w postaci perfum od strony mego sąsiada.

Szczupły nonszalancki talmi — Anglik — wygląda jak fachowiec z branży automobilowej, wysłany zapewne w celu utworzenia w Nowogródku nowego zastępstwa Chryslera czy Packarda. Z drugiej strony pachnie winem: gruby, solidny kupiec, bez fałszywego brylanta w krawacie — w każdym razie engrosista — może dostawca bucharskich i smyrneńskich dywanów dla nowogrodzkich detalistów. Obok niego efektowna blondynka, coś jak paryska diva kabaretowa, angażowana do któregoś z dancingów nowogrodzkich. Wszyscy w niemem skupieniu łykają herbatę z wielkoświatowym brakiem wzajemnego kontaktu i zainteresowania. Może ich podobnie jak mnie, denerwuje świadomość że lada moment wejdzie Wojewoda, zasiędzie przy zarezerwowanym stole i wszystko inne i oni sami stracą w tej chwili wszelką ważność.

Ale czekaliśmy napróżno i kiedy po jakimś czasie mój bagażowy zajrzał do sali, rezygnując z widoku Wojewody szybko za nim wyszedłem, by zapewnić sobie wygodne miejsce w pociągu, który — zdawało się — będzie napewno przepełniony. Pociąg stał już na **„szynkach".**

Tu potrzebne jest małe wyjaśnienie etymologiczne: „szynki" nie oznaczają w tym wypadku znanego trefnego smakołyku. Nie! Na tym smakołyku nie może nikt stać, nawet pociąg, a można na nim tylko siedzieć—i to nie każdy, tylko świnia. Musimy się porozumieć, bo tu zaczyna się cała serja zdrobnień. Szynki oznaczają tym razem **drobne żelazne sztabki, na których stał pociążek. Misterny wagonik,** zręcznie zmajstrowany w **warsztacikach kolejki,** miał dwie **ławeczki** biegnące wzdłuż **ścianek** pod **okienkami,** a na ławeczkach położone były **słomianki,** jedyny, najważniejszy atrybut II klasy, której komfort zaczynał się i kończył na tej dbałości o tyłeczki (diminutivum!) pasażerów. Ważne były one o tyle (nie tyłeczki — lecz słomianki, a raczej i jedne i drugie), że w wagoniku można było tylko siedzieć, gdyż wstając uderzało się stale **główką o suficik.** Prócz tego była w wagoniku latarka z świeczką, żelazny piecyk, łopatka i skrzynka na węgle i pozatem nietylko nic, ale i nikt więcej: ani automobilista, ani kupiec, ani diva kabaretowa.. (Czy zdążali w innym kierunku, czyteż zostali na stacji, by doczekać się przecież może przyjazdu Wojewody...?).

Ktoś gwizdnął, zatrąbił, zaklął, charknął i splunął — i na ten sygnał pociąg szarpnął, rzucił się wprzód, potknął się, cofnął się, zahaczył o coś i ruszył naprzód. Zakołysałem się tylko, upadłem, trzasnąłem głową w piec — — — i już jechaliśmy.

To znaczy zrazu nie byłem pewien czy jedziemy, bo wyglądało to raczej na katastrofę kolejową. Coś huczało przeraźliwie, dokoła mnie stukały tryby i koła jakiejś gigantycznej machiny, wagon drżał jak w febrze, kłapiąc — w braku zębów — niedomkniętemi drzwiami i dzwoniąc szybami, stękał, grożąc, że lada moment syndetikon puści i ściany się rozlecą. — Ale nie była to jeszcze katastrofa kolejowa, a tylko jazda, nieco katastrofalna — kolejka górska na płaskiej drodze, mały Luna — Park Ministerstwa Komunikacji, którego dwugodzinny program, wyrażony oschłemi cyframi, mieści się w urzędowym rozkładzie jazdy w pozornie niewinnej działce nr. 258: **kolejka wąskotorowa Nowojelnia — Nowogródek.**

Przez zakratowane okno sprawdziłem że posuwamy się naprzód wśród pól malowanych zbożem rozmaitem, wśród borów, w których dęby dębom a buki kukom" — w braku czego innego — podawały przeraźliwy gwizd naszej lokomotywki, wyglądającej w tej okolicy — stworzonej wyraźnie wedle opisów i recept Mickiewicza — jak przesadne naśladownictwo karykatury z „Fligende Blätter.

„Czasem pociąg stawał przed jakiemiś słupami, zapomnianemi tu widocznie przez geometrę przy ostatnich pomiarach. Na słupach widniały napisy, brzmiące jak nazwy miejscowości, które się tu w przyszłości utworzyć zamierza... Pusto było i ciemno — tylko woda i lądy — i Duch Wojewody (predestynowanego na stwórcę tych przyszłych osiedli) unosił się ponad wodami.

I powoli, powolutku zbliżaliśmy się do siedziby tego Ducha — do wojewódzkiej stolicy. Rozkołysany arytmją pociągu, lekko potłuczony, odurzony i drżący stanąłem stopą na nowogrodzkiej ziemi i jak Galileusz zawołałem: „E pur si muove...! „Ziemia, niebo i lasy zakręciły się dokoła mnie, wsparłem się o jakiś wirujący słup i — oddałem nowogrodzkiej ziemi wszystko, co spożyłem w innych dzielnicach Polski.

Dokoła mnie stali tubylcy, osiwiali w walkach z swą lokalną kolejką i — jak marynarze, patrzący pobłażliwie na lądowego szczura — uśmiechali się pod sumiastemi wąsami ironicznie na widok tragicznego Europejczyka, który przebył chrzest wąskotorowej podróży...

Takie było moje powitanie z Nowogródkiem.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Mayen.

KRONIKA

SIERPIEŃ
6
SRODA

Dziś Przemienicnie P.
Jutro Kajetana

Wschód słońca	4.04
Zachód słońca	19.21
Wschód księżyca	18.52
Zachód księżyca	00,33
Długość dnia	10.20
Ubyło dnia	2,37

Ćwiczenia rezerwistów.

Kto i kiedy ma się stawić.

Dziś, lub w sobotę, dnia 9 b. m., winni stawić się w lokalu P.K.U. przy ulicy Nowo-Targowej Nr. 18 rezerwiści, podlegający dodatkowym ćwiczeniom.

Stawić się winni zamieszkali na terenie komisarjatów policji: 2, 3, 5, 8, 9 i 11 szeregowi łączności roczników 1906 i 1904 oraz podoficerowie rezerwy roczników 1902, 1904 i 1889 oraz st. szeregowcy rocznika 1904 z artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej.

Dla wyżej wymienionych kategorji rezerwistów sobota jest ostatecznym dniem stawiennictwa wraz z dokumentami, przyborami do jedzenia i żywnością na drogę.

Żadnych kart powołania P.K.U. nie rozsyła. (b)

Pomnik ks. Skorupki

odsłonięty będzie w Łodzi 15 sierpnia.

W roku bieżącym, w dniu 15 sierpnia upływa 10 rocznica walk z bolszewikami i wiekopomnego czynu, zwanego „Cudem nad Wisłą". Jak się dowiadujemy, ku uczczeniu tej rocznicy Łódź postanowiła ufundować pomnik bohaterskiemu kapłanowi, ks. Ignacemu Skorupce, który padł w walce pod Warszawą.

Budową pomnika zajął się specjalny komitet z wiceprezesem rady miejskiej, dyr. Wolczyńskim, na czele. Pomnik został obstalowany w Warszawie i już został wykonany. Komitetowi zależy na tem, by odsłonięcie pomnika nastąpiło ściśle w rocznicę „Cudu nad Wisłą". Z tego względu w dniu dzisiejszym przystąpiono do robót ziemnych na placu przed katedrą, na którym ustawiony będzie pomnik. Płaskorzeźby pomnika przedstawiać będą epizody czynów ks. Skorupki na froncie. (i)

Po godz. 7 wiecz.

nie można będzie nic kupić.

W ostatnich dniach funkcjonarjusze policji roztoczyli baczny nadzór nad kawiarniami i mleczarniami, a to na skutek skarg właścicieli sklepów spożywczych, że przedsiębiorstwa te sprzedają artykuły żywnościowe na „wynos" po godzinie 11 wieczorem. Kontrola dała istotnie niespodziewane wyniki. Funkcjonarjusze policji sporządzili mnóstwo protokułów.

W związku z powyższem łódzkie starostwo grodzkie wydało zarządzenie obowiązujące wszystkich właścicieli kawiarń i mleczarń, a zabraniające kategorycznie sprzedawania na „wynos" artykułów spożywczych po godzinie 7 wieczorem. Właściciele mleczarń mają prawo zamykać swe zakłady dopiero o godz. 11 wieczorem, mogą sprzedawać produkty wyłącznie do spożywania na miejscu. Sprzedaż artykułów spożywczych na miasto jest bezwzględnie zakazana, gdyż wytwarza się nieuczciwa konkurencja wobec sklepów, o tej porze zamkniętych.

W razie stwierdzenia wykroczeń w tej mierze, winni będą surowo karani. (i)

Zwłoki zamordowanego dziecka

znalezione zostały w pobliżu cmentarza, na Dołach.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie w tej sprawie.

Wczoraj w godzinach rannych jakaś kilkunastoletnia dziewczynka, bawiąca się w polu w pobliżu cmentarza katolickiego na Dołach, odnalazła w rowie

martwe dziecko.

Pobiegła ona czemprędzej do domu i doniosła o strasznem swem odkryciu rodzicom, którzy z kolei zwrócili się do policji.

Na wskazane miejsce przybyli przedstawiciele władz śledczych.

Już wstępne badania wykazały, iż chodzi tu o zbrodnię. Trzyletnia dziewczynka, którą znaleziono w polu, dość nędznie ubrana,

została najprawdopodobniej uduszona

a następnie zbrodniarze zadali jej jeszcze szereg ran jakiemiś tępemi narzędziami.

Nie jest wykluczone, iż chodzi tu o

mord seksualny.

Kim jest młodociana ofiara — dotychczas nie ustalono.

Wydaje się zresztą bardzo prawdopodobne, że została ona zamordowana nie przed cmentarzem, lecz w jakimś innym miejscu, lub nawet i nie w Łodzi.

Zbrodniarz, czy też zbrodniarze po dokonaniu zabójstwa mogli ją przenieść w pole, by w ten sposób zręczniej zatuszować ślady.

Dziewczynkę przewieziono do prosektorjum miejskiego, celem dokonania sekcji lekarskiej. Sekcja ta wykaże czy hipoteza mordu seksualnego odpopowiada rzeczywistości oraz prawdopodobnie ustali,

kiedy dziewczynka została zamordowana.

Zbrodnia, według przypuszczeń władz, została dokonana w każdym razie niedawno. Zwłoki są jeszcze bowiem świeże.

Policja już w dniu wczorajszym czyniła pewne starania, celem ustalenia,

czy w ostatnich czasach w Łodzi nie zaginęła dziewczynka w wieku, odpowiadającym zamordowanej.

Jak nas informują, ostatnio nikt jednak podobnych meldunków do władz nie zgłaszał. Możliwe więc, że zamordowana nie pochodzi z naszego miasta, wobec czego władze noszą się z zamiarem rozesłania telefonogramów do wszystkich posterunków policyjnych w całym kraju, celem otrzymania wiadomości, czy gdziekolwiek ostatnio meldowano o zaginięciu dziewczynki, w wieku około trzech lat. - d -

Przeszło pół miljona osób

zatrudnia i utrzymuje państwo polskie.

Stan liczebny pracowników państwowych w Polsce wzrósł w ciągu 5 ostatnich lat o 27.000 osób, głównie w resorcie ministerstwa oświaty (o 10.000 etatów), w administracji wojskowej (2.000 etatów, ministerstwa sprawiedliwości (2.000 etatów) i t. p.

Ogółem armja urzędnicza w Polsce

wynosi 475.000 osób,

z czego na urzędników w ścisłem znaczeniu tego słowa, przypada 179.000, resztę zaś należy zaliczyć do kategorji niższych funkcjonarjuszów państwowych i pracownik. przedsiębiorstw jak np. kolei, poczty, monopolu etc.

Najliczniejszy zastęp pracowników państwowych przypada na koleje, które obejmują 178.000 stanowisk etatowych.

Drugą z rzędu grupę stanowią pracownicy ministerstwa oświaty w liczbie 87.000 osób. Trzecią kolejność posiada wojsko — 64.000 etatów, czwartą wreszcie — ministerstwo spraw wewnętrznych — 43.000 etatów. Tak znaczna liczebność resortu p. ministra Składkowskiego tłumaczy się tem, że obejmuje on policję państwową i korpus graniczny.

W rezczywistości jednak państwo zatrudnia

znacznie większą liczbę osób.

W podanym bowiem wykazie nie są uwzględnieni robotnicy dniówkowi, zatrudnieni na kolejach, w resorcie pocztowym i w przedsiębiorstwach przemysłowych, należących do państwa.

Cały świat nie może wiedzieć

jakie u nas obowiązują przepisy pocztowe.

Listy zagranicznych urzędów państwowych nie są doręczane?

Obowiązujące w Polsce przepisy pocztowe przewidują, między innemi, że listy wysłane za pobraniem pocztowem mogą być nadane tylko w kraju, a pobranie opiewać może na walutę złotową. Jeśli tedy jakaś firma czy przedsiębiorstwo zagraniczne przyśle list do Polski za zaliczeniem pocztowem,

list taki nie będzie doręczony adresatowi i zostanie przez graniczny urząd pocztowy zwrócony nadawcy.

Podobnie dzieje się w przeciwnym wypadku, gdy jakaś firma czy osoba z Polski wyśle list zaliczeniowy zagranicę.

Listy takie nie mogą być w żadnym wypadku honorowane i

doręczone adresatom nie beda.

Przepis jest przepisem i jako taki powinien być przestrzegany. Ale trudno wymagać, by wszyscy obywatele znali wszystkie obowiązujące w kraju przepisy, tembardziej zaś obywatele innego państwa. I w tym wypadku, gdy zachodzi jakieś przeoczenie, wydaje się, że władze pocztowe powinny jaknajdokładniej poinformować o niem zarówno adresata, jak i nadawcę.

Tymczasem pod tym względem

panuje u nas kompletny chaos.

A najjaskrawszym tego dowodem jest fakt, jaki miał miejsce w dniach ostatnich.

Pewien urząd zagraniczny wysłał do pewnego przedsiębiorstwa w Łodzi list polecony za pobraniem pocztowem. Chodziło o zainkasowanie od adresata pewnej opłaty, poczem dopiero mógł mu być doręczony list, zawierający ważne dla niego dokumenty.

Tymczasem po upływie pewnego czasu adresat otrzymuje list z zawiadomieniem, że dany urząd zagraniczny (nawiasem dodać należy, że wysoki urząd państwowy) dwukrotnie wysyłał pod wskazanym adresem potrzebne dokumenty za zaliczeniem i

dwukrotnie w kraju nie chciano listu przyjąć.

Ponieważ urząd ten nie wie, kto właściwie odmawia przyjęcia listu, prosi tedy o wyjaśnienie.

Adresat skomunikował się natychmiast z urzędem pocztowym, lecz otrzymał odpowiedź, że miejscowy urząd nie ponosi w tym wypadku żadnej winy, gdyż na podstawie istniejących przepisów graniczny urząd pocztowy, który ma zazadanie przyjmowanie listów z zagranicy i rozsyłanie ich do właściwych urzędów pocztowych, zarządził

zwrot listu za zaliczeniem.

Urząd postąpił zgodnie z przepisami, ale uważamy, że zwracając list nadawcy powinien był napisać do niego, że listy za pobraniem z zagranicy nie mogą być przyjmowane i że należy go przesłać inną drogą. W ten sposób uświadomiłby nadawcę o przepisach istniejących u nas w kraju, a równocześnie zaoszczędziłby mu kosztów i starań przesyłania tego samego listu po raz drugi i w ten sam sposób.

Jak już zaznaczyliśmy, nadawcą był wysoki urząd państwowy jednego z państw obcych i dlatego należało się z tem liczyć. Z drugiej strony ten sam graniczny urząd pocztowy, widząc list urzędowy, powinien był zawiadomić, że był dla niego list, który jednakże, z powodu istniejących przepisów, musiał być zwrócony nadawcy.



Efektowny skok z aeroplanu lotnika-akrobaty Kurta Kunau, który popisywał się w ubiegłą niedzielę na lotnisku cywilnem w Warszawie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI. — Trupa wileńska.

Dziś, w środę „Opowieść o Herszlu z Ostropola“.

Jutro, w czwartek „Nocą na Starym Rynku“ Ceny popualrne.

Początek o godz 8.45 wieczorem.

TEATR REWJI „CHOCHLIK“.

Wczorajszą premjera rewji p. t. „Jeszcze nie wszystko“ została przyjęta przez publiczność z entuzjazmem.

Dziś powtórzenie premjery. Począte o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

W czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestra pod dyr. p. T. Rydera wykona 5-tą symfonję Beethovena oraz utwory Glinki, Ippolitowa-Iwanowa (kaukaskie szkice) i Masseneta. Solistka koncertu p. Bronisława Rotsztatówna wykona z towarzyszeniem orkiestry „Havanaise“ Saint-Saens'a. — Od godziny 7-ej do 8-ej koncert popularny.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa Styków wzbogacona została nowemi pracami Adama i Tadeusza. Poza tem nadszedł transport przepięknych reprodukcyj wykonanych w Paryżu z 37 najcelniejszych dzieł ś. p. Jana, Tadeusza i Adama wystawionych w Salonie Paryskim. Wystawa trrwać będzie jedynie przez miesiąc sierpień, poczem rozpoczynając od Warszawy kontynuować będzie podróż okrężną po Europie.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

ŚRODA dnia 6 sierpnia 1930 roku.

11.58-12.05 Sygnał czasu z aWrszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. a) Koncert fortepianowy P. Czajkowskiego. Wyk.: Marek Hamburg (fort.) i L. Londyńska Ork. Symfoniczna, b) Muzyka lekka i taneczna. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repretuar teatrów i kin. 13.20—15:50 Przerwa. 15.50—16.15 Odczyt (tr. z Warszawy). 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.35—18.00 Komunikat harcerski (tr. z W-wy) 17.35—18.00 „Pierwsza flaga narodowa“ — wygł. p. Karol Koźmiński (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Pogadanka p. t. „Jak długo jeszcze będzie trwać kryzys gospodarczy świata?“, wygłosi prezes L.S.G. p. Wacław Bielecki (tr. z W-wy). 19.35—19.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień nast. komunikaty i sygnał czasu z W-wy 20.00—22.15 Audycja z racji uroczystości Legjonowych. W części koncertowej biorą udział: Orkiestra Polskiego Radja i Mieczysław Salecki, tenor Opery Drezdeńskiej (tr. z W-wy). Po audycji komunikaty: meteor., polic., sport., 23.00—24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza“ w Warszawie.

CZWARTEK, dnia 7 sierpnia 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Program na dzień bież. i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 — Przerwa. 15.50—16.15 — Odczyt p. t. „Szwajcarja kaszubska“ wygł. p. Stanisław Lenartowicz (tr. z W-wy). 16.15—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy). 17.10—17.25 — Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z W-wy). 17.35—18.00 — Odczyt p. t. „Mehatne Gdandi“ — wygł. p. St. Małachowski (tr. z W-wy). 18.00—19.00 — Koncert solistów (tr. z W-wy). Wykonawcy: Halina Balińska (skrz.). Aleksander Dorjon Sienkiewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) a) Chopin: Ballada As-dur, b) Wertheim: 2) preludja C-moll i G-dur, c) Moszkowski: Etinda koncertowa G-dur — odegra p. Dorjan - Sienkiewicz, 2) a) Nachez: Tańce cygańskie, b) Reger: Fantazja „Faust“ — odegra p. Dorjan-Sienkiewicz 4) a) Wielhorski: Kołysinka, b) Field - Burnestar: Walc, c) Hunmel - Burmester: Walc — odegra p. Balińska. 5) Liszt: Tarantello — odegra p. Dorjan - Sienkiewicz 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.45 — Płyty gramof. (tr. z W-wy). 19.45—20.00 — Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00—20.15 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy). 20.15—20.45 Koncert muzyki lekkiej (tr. z W-wy). 20.45—21.00 — Feljeton p. t. „Nasze miasta w roku 1950“, wygł. p. S. Różański(tr. z W-wy). 21.00—22.30 — Transmisja serenady z Salzburga. 22.30—24.00 — Komunikaty: meteor., polic., sport. oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie.

KOMUNIKAT.

Członkowie Legji Inwalidów Wojsk Polskich, pragnący wziąć udział w Zjeździe Legjonowym w Radomiu, proszeni są o niezwłoczne stawienie się w Legji (ul. Narutowicza Nr. 45) celem otrzymania zniżek kolejowych i zarezerwowania miejsc w specjalnym pociągu, który wyruszy z Łodzi do Radomia w nocy z dnia 9 na 10 sierpnia r. b.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich
Zarząd na Województwo Łódzkie.

Zatargi urlopowe w okresie letnim

wynikają tylko na tle nieznajomości obowiązujących przepisów.

Rok rocznie w okresie urlopów pomiędzy pracodawcami a pracownikami wynikają wszelkiego rodzaju zatargi na tle obliczania należności za urlop, wykorzystania urlopów i t. d. Zatargi te powstają przeważnie wskutek nieznajomości przepisów, które w najbardziej jasny i wszechstronny sposób wyjaśniają wszystkie wątpliwości.

Przed kilku tygodniami dokładnie streściliśmy najważniejsze postanowienia o urlopach. Mimo to codziennie niemal zwracają się do nas z pytanami, codziennie nasuwają się różnego rodzaju wątpliwości, które wymagają wyjaśnienia.

Najczęściej, jak zdołaliśmy stwierdzić, wynikają nieporozumienia na tle obliczania urlopów i wykorzystania urlopu. W bardzo wielu przedsiębiorstwach utarł się zwyczaj, że pracownik z tego czy innego powodu rezygnował z urlopu, „sprzedając“ go firmie, w której pracował. Ponieważ zwykle na miejsce urlopowicza przyjmowało się zastępcę, albo z pośród personelu biurowego, albo też z poza biura, niektórym pracodawcom dogadzało to, iż pracownik, obeznany dokładnie z tokiem pracy w przedsiębiorstwie nie wyjeżdżał i chętnie płacili mu za ten miesiąc podwójną pensję.

W roku bieżącym jednakże, wielu szefów przedsiębiorstw odmówiło propozycji pracowników „odkupienia“ od nich urlopu. Przyczyną w większości wypadków jest kryzys obecny, który sprawił, że w biurach handlowych i przemysłowych niema nawału pracy i można się w ciągu miesięcy urlopowych obejść bez dodatkowej pracy. Na tem tle właśnie powstały liczne zatargi.

Otóż w myśl istniejącej ustawy, *pracownik nie ma prawa sprzedawać swego urlopu, ani też przedsiębiorca nie ma prawa go kupować.* Wypadki, jakie miały w latach ubiegłych miejsce, były niezgodne z istniejącą ustawą. Celem ustawy o urlopach jest zapewnienie pracownikowi potrzebnego mu, ze względów zdrowotnych, *dłuższego wypoczynku.* Nie jest bynajmniej celem ustawy, by w ciągu miesięcy urlopowych pracownik mógł powiększyć sobie źródła zarobku. Urlop musi być bezwzględnie przez wszystkich wykorzystany. O ile jednak pracownik z różnych względów nie przerywa pracy w przedsiębiorstwie, tem samem *traci prawo do urlopu i nie otrzymuje wcale urlopowej pensji, lecz zwykle swoje pobory.*

Wreszcie, obliczanie należności za urlop. O tej sprawie pisaliśmy niejednokrotnie. Na skutek jednak licznych zapytań, wyjaśniamy, że pobory za czas urlopu oblicza się *na podstawie zarobków z ostatnich trzech miesięcy bezpośrednio poprzedzających urlop.* Zalicza się do tego zarówno stałą pensję, jak i ewentualne dodatki i wszelkiego rodzaju gratyfikacje, które były wypłacone pracownikowi w okresie tych trzech miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop. Zarobek ogólny z trzech ostatnich miesięcy dzieli się przez trzy i to właśnie stanowi pensję urlopową. (is)

Tajemnica śmierci Wojtasiewicza.

Pasierbowie, oskarżeni o zabójstwo zostali uniewinnieni.

Do władz policyjnych zgłosiła się Helena Wojtasiewiczowa, zamieszkała w Łodzi przy ul. Wspólnej 19 i zgłosiła meldunek o

nagłej śmierci swego męża

wyrażając przypuszczenie, że został on zamordowany.

Wdrożono w tej sprawie natychmiast śledztwo, które ustaliło, co następuje:

Zmarły, Ferdynand Wojtasiewicz źle żył ze swą drugą żoną, Heleną i w ostatnich czasach

stale się z nią kłócił.

Nie chciał on bowiem w żaden sposób pozwolić, by jego pasierbica, Leokadja, w jego mieszkaniu oddawała się nierządowi, gdy tymczasem jej własna matka

namawiała dziewczynę do rozpusty,

by móc czerpać zyski z jej hańby.

Po stronie Wojtasiewiczowej stanęli również jej dwaj synowie, Wacław i Alfons, którzy wszelkiemi siłami stawali się pozbyć ojczyma, ponieważ ten bardzo mało zarabiał i źle się do nich odnosił.

W świetle zeznań synów zmarłego z pierwszego małżeństwa, okoliczności jego zgonu miały się przedstawiać następująco:

Krytycznego wieczoru Wojtasiewicz wrócił do domu z pasierbami, Alfonsem i Wacławem. Stali oni z nim przez kilka minut, a następnie udali się na górę, do mieszkania. W parę chwil później, Wojtasiewicz, który pozostał sam na podwórzu

zachwiał się na nogach i runął na ziemę

tracąc przytomność. Nim wezwano pogotowie, był on już martwy.

Największą uwagę przywązały władze do zeznań nejakiego Edmunda Szczepaniaka.

Twierdził on bowiem, że widział, iż pasierbowie w bramie domu przy ulicy Wspólnej w nieludzki sposób

bili grubemi pałkami Wojtasiewicza,

tak długo, dopóki nie złamali na nim swych pałek. Wojtasiewicz, na skutek otrzymanych ciosów, runął na ziemię, tracąc przytomność.

W rezultacie policja zdecydowała się pasierbów, Alfonsa i Wacława Zarzyckich osadzić w więzieniu.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem, oskarżeni o zabójstwo.

Sprawę tę rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Halickiego i Jesionowskiego.

Oskarżeni na sprawie nie przyznali się do winy i twierdzili, że

padli ofiarą bezpodstawnych plotek.

Główny świadek oskarżenia, Szczepaniak, na sprawie cofnął swe zeznania, złożone na śledztwie i twierdził, że nie widział, jak Zarzyccy bili Wojtasiewicza, lecz tylko słyszał o tem.

Pozostali świadkowie nie wnieśli również do sprawy żadnych istotnych momentów.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora Kowalskiego i obrońcy adw. M. Askanasa wydał wyrok, mocą którego Zarzyccy zostali uniewinnieni.

Prokurator zażądał odpisu wyroku, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Szczepaniaka za sprzeczność zeznań na śledztwie i rozprawie. **as.**

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Skrzynka do listów.

—o—

Do Redakcji „Ilustr. Republiki“
w Łodzi.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnem pańskiem piśmie w Nr. 210 z dnia 3 sierpnia r. b. ukazała się notatka reporterska o rzekomych nadużyciach w powiatowej kasie chorych w Ozorkowie.

W Nr. 212 z dnia 5 sierpnia r. b. ukazała się druga notatka o dokonanej kradzieży w tutejszej kasie z rozpruciem kasy ogniotrwałej. Ponieważ w jednym i w drugim wypadku wspomniane notatki są niezgodne z prawdą, powiatowa kasa chorych w Ozorkowie prostuje następujące:

1) Na terenie działalności P. K. Ch. w Ozorkowie nie dokonano żadnych nadużyć ani na szkodę instytucji, jak również i ubezpieczonych.

2) Nieprawdą jest jakoby władze autonomiczne kasy, t. j. zarząd i rada ograniczały ustawowe świadczenia ubezpieczonych.

3) Również nieprawdą jest, ażeby całemi tygodniami zwlekano z wypłatą zasiłków ubezpieczonych.

Natomiast prawdą jest, że pomimo kryzysu w przemyśle włókienniczym, a tem samem zmniejszeniu się wpływów z tyt. składek członkowskich — zarząd kasy nietylko, że wypłaca normalnie świadczenia pieniężne, rozszerzył świadczenia lecznicze, ale buduje niemal wyłącznie z własnych funduszów lecznicę, która w bieżącym jeszcze roku zostanie oddana do użytku ubezpieczonych, a której koszt przekroczy 600.000 złotych przy zaciągnięciu na ten cel pożyczki tylko 140.000 zł.

Co się tyczy domniemanej kradzieży, to miało miejsce nie w budynku kasy i nie narzędzi chirurgicznych ani gotówki w kasie, ale prawdą jest, że w nocy z dnia 1 na 2 sierpnia r. b. niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do szopy, znajdującej się na placu budującego się gmachu i skradli kilka sztuk armatury do centralnego ogrzewania i wodociągów, które stanowiły własność firmy T. Godlewski i S-ka w Warszawie na ogólną kwotę zł. 400.

Powiatowa kasa chorych w Ozorkowie z tego tytułu nie poniosła żadnych strat.

W nadziei łaskawego umieszczenia powyższego sprostowania, łączymy wyrazy głębokiego szacunku

Powiatowa Kasa Chorych
w Ozorkowie.

Dyrektor: (—) *W. Niewinowski.*

Przewodniczący Zarządu:
(—) *J. Filipiak.*

Pabjanice.

(Tel. od wł. korespondenta).

—o—

O UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Miejscowy oddział związku zawodowego „Praca“ rozpoczął żywą akcję za wprowadzeniem w życie ustawy o ubezpieczenia robotników na starość. W tym celu w lokalu związku odbywają się liczne zebrania robotników różnych fabryk, poczem następuje podpisywanie memorjału, który z okręgu łódzkiego wraz z kilkudziesięciu tysiącami podpisów zostanie wręczony władzom wykonawczym w Warszawie.

Pozatem sekretarjat w godzinach urzędowych przyjmuje podpisy luźnych grup i pojedyńczych robotników.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI.

Komitet Budowy Pomnika Niepodległości w Pabjanicach podpisał umowę z miejscową Szkołą Rzemiosł na wykonanie figury żołnierza wysokości 2 m. 70 cm. oraz płaskorzeźby Marszałka Piłsudskiego na pomnik. Jednocześnie zawarto umowę na dostawę komienia trembowelskiego, którego obróbkę powierzono jednej z łódzkich firm.

Kosztorys pomnika obliczono na 50 tysięcy zł. Pomnik projektował art. rzeźb. p. Mieczysław Lubelski z Łodzi.

Dziecko wypadło z okna.

Na szczęście, nie odniosło ono żadnego szwanku.

W dniu wczorajszym wydarzył się przy ulicy Piłsudskiego 32 wypadek, który wywarł w tej dzielnicy welke wrażenie.

Otóż pozostawony bez opieki, zamieszkały we wspomnianym domu, 5-letni Henryk Urbach wypadł z okna pierwszego piętra na bruk podwórza. Dziwnym trafem dziecko nie odniosło poważnego szwanku.

Lekarz pogotowia udzielił chłopcu pierwszej pomocy, pozostawiając je na miejscu pod opieką rodziców. (b).

Choroby zakaźne.

Zgłoszono 109 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 27-go lipca do 2 sierpnia r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 37 przypadków (w tygodniu poprzednim 42 przypadki), czerwonka — przypadków (1), płonica 40 przypadków (45), błonica 14 przypadków (22), róża 4 przypadki (3), gorączka połogowa 3 przypadki (10), odra 10 przypadków (15), krztusiec 1 przypadek (2).

Ogółem zgłoszono w tygodniu ubiegłym 109 przypadków chorób zakaźnych, a w tygodniu poprzednim 138 przypadków.

HISTORJA, JAKICH WIELE...

Niebywałe perypetje podatkowe.

Jak funkcjonuje aparat podatkowy i co z tego wynika.

Sekwestr nieruchomości na sumę 2 złotych.

Mamy do zanotowania fakt niezmiernie charakterystyczny. Fakt. nie wymagający żadnych zgoła komentarzy.

W roku 1927 właściciel jednego z zakładów fotograficznych w Łodzi otrzymał nakaz płatniczy na państwowy podatek majątkowy. Nakaz opiewał na złotych 550. Ponieważ wymiar ten wydawał się płatnikowi, panu M., zbyt wielki, wniósł on we właściwym czasie rekurs i uzyskał redukcję podatku do sumy 425 złotych. Pan M. nie był jednak i tym razem zadowolony, uważając, że redukcja była zbyt mała, to też po raz wtóry wniósł rekurs. Tym razem prosił o wyznaczenie komisji szacunkowej, która na miejscu zbadałaby jego stan majątkowy.

Komisja nie została wyznaczona, jednakże na swój rekurs otrzymał on odpowiedź, że podatek został zredukowany do sumy 350 złotych. Pan M., nie zwlekając,

natychmiast wpłacił powyższa sumę,

która po obliczeniu wszystkich kosztów za zwłokę i procentów urosła do 486 złotych. Tem samem uważał on sprawę za z..ełnie wyczerpaną.

Tymczasem 6 listopada 1928 roku otrzymał on nakaz na wpłacenie do kasy skarbowej

zaległej sumy 200 złotych.

Pan M. udał się natychmiast do właściwego urzędu skarbowego i okazał dowód, że podatek został mu zredukowany z 550 .zł na 3.50, a tem samem

nic się od niego więcej nie należy.

Tam jednak, ku swemu zdumieniu, dowiedział się, że należność jego wcale nie została zredukowana,

pozwolono mu tylko wpłacić a conto 350 złotych.

Był to wypadek istotnie bezprzykładny. Władze skarbowe uwzględniają rekurs lub go nie uwzględniaja, ale nie było wypadku, by na prośbe o zmniejszeniu podatku odpowiedziano jedynie zezwoleniem wpłaceniu cześci długu.

Żadne tłumaczenia nie pomagały, wobec czego pan M. prosił ostatecznie, by mu pozwolono wpłacić reszte w kilku ratach. Tę prośbę uwzglednionο a nadto naczelnik odnośnego urzedu skarbowego, przychylając się do jego prośby, pozwolił wpłacić ratami złotych 150, po zostałe zaś 50 złotych zezwolił zapłacić po upływie kilku miesiecy.

Pan M. wpłacił cztery raty, wynoszące razem 160 złotych, gdyż znów doliczono do tego odsetki i kare za zwłokę, będąc najzupełniej przekonany, że nareszcie spłacił wszystko.

Lecz oto w dniu 25 lipca b. r.. ku swemu zdumieniu, otrzymał znów nakaz na złotych 160. Natychmiast udał się do urzędu skarbowego, pytając o przyczynę nałożenia nań tego podatku. Oświadczono mu, że tyle jeszcze jest winien. Pan M. przypomniał sobie, że ma w domu wszystkie pokwitowania. Przyniósł je natychmiast do urzędu skarbowego. Rozpoczęło się sprawdzanie. I oczywiście okazało się, że pan M. wcale nie jest dłużny taką sumę. Co jednak najbardziej ciekawe to odpowiedź, jaka otrzymał pan M. na pytanie swe co stałoby się, gdyby nie przechował on kwitów.

— Zapłaciłby pan te 160 złotych jeszcze raz...

Ta odpowiedź istotnie komentarzy nie wymaga. A mieliśmy już wiele dowodów, by sądzić, że tak stałoby się istotnie.

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że na tem się skończyła cała dziwna historja. Oto przed kilku dniami do pana M. zjawia się sekwestrator i oświadcza mu, że przy obliczeniach odsetków i kar za zwłokę urzednik omylił się na niekorzyść skarbu

o 2 (słownie dwa) złote.

Domaga się więc natychmiastowej zapłaty tej sumy

wraz z 5 złotymi za koszty przybycia swego do mieszkania płatnika,

gdyż w przeciwnym wypadku dokona zajecia jakiejś ruchomości.

Wszelka cierpliwość ma jednak swe granice. Pan M. kategorycznie sprzeciwił się zapłaceniu 5 złotych kary, uważając, zupełnie zresztą słusznie, że

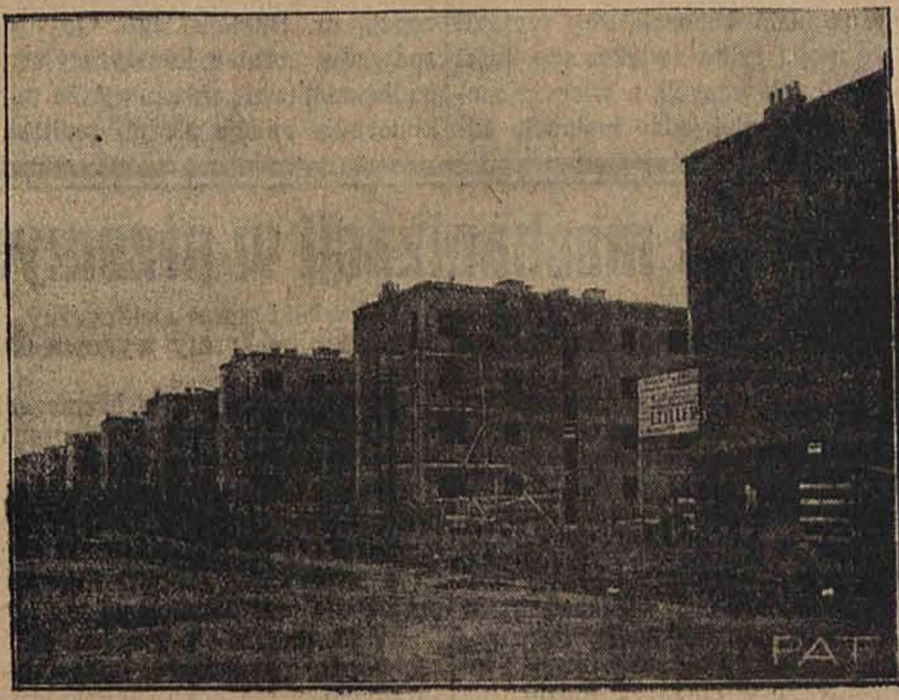
za omyłki urzędników skarbowych nie on powinien płacić.

Sekwestrator jednak nie ustepował. Spór o dwa złote oparł sie wreszcie znów o naczelnika urzedu i ostatecznie pan M. zapłacił tylko 2 złote i 50 groszy. Koszt ściągnięcia tej kwoty był niewątpliwie daleko wiekszy.

Tak się zakończyło to nieprawdopodobne zdarzenie. Czy sie ostatecznie zakończyło — niewiadomo zreszta.

Izba skarbowa powinna zainteresować się tym faktem. Na żądanie służymy nazwiskiem i adresem. (g).

Rozbudowa Łodzi



Olbrzymia nowa, planowo rozmieszczona, dzielnica Łodzi o 12 ulicach i kilkudziesięciu olbrzymich gmachach. Jest nią nowopowstała miejska kolonia mieszkaniowa imienia „Montwiłła“.

Strzelanina na ul. Zakątnej.

Portfel uratował życie niewinnemu człowiekowi.

Ubiegłej nocy na ulicy Zakatnej w pobliżu Andrzeja rozległy sie strzały rewolwerowe.

Jak sie okazało powien żołnierz 28 pułku Strzelc. Kaniow., powracając samotnie do koszar, w bramie domu przy ulicy Zakątnej 68 został napadnięty przez jakichś pijanych osobników.

Jeden z nich, bez żadnego powodu, chwycił go za gardło, drugi zaś wyciągnął z kieszeni rewolwer. Żołnierz jednym ruchem uwolnił się z uścisku, przebiegł na drugą stronę ulicy i chcąc odstraszyć awanturników.

dał kilka strzałów w powietrze.

Napastnicy nie pozostawili go jednak w spokoju i poczęli doń strzelać z rewolwerów.

Kule trafiały w mury domów. Jedna z nich przebiła okno w zakładzie fryzjerskim Tuszyńskiego przy ulicy Zakątnej 65 i ugodziła w krewnego właściciela tego zakałdu, Mojżesza Kana.

Uniknął on cudem śmierci. Kula trafiła go bowiem w okolice serca i

utkwiła w grubo wypchanym portfelu.

Kan nie doznał więc nawet najlżejszych obrażeń cielesnych.

Tymczasem odgłos strzałów zaalarmował spóźnionych przechodniów, którzy pobiegli po policję. Gdy na ulicy Zakątnej zjawiło się wreszcie kilku posterunkowych awanturnicy rzucili się do ucieczki i na placu boju pozostał jedynie napadnięty żołnierz.

Zarządzono natychmiast pościg.

Po pewnym czasie policji udało się przytrzymać jednego z napastników. Nie miał on przy sobie rewolweru i twierdził, że nie znał nazwisk pozostałych osobników. którzy posiadali broń, gdyż przypadkowo zetknął się z nimi w jakiejś knajpie.

Władze sprawców strzelaniny dotychczas nie odszukały. (d).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca, ul. Piotrkowska 193; E. Millera, Piotrkowska 46; W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15; Perelmana, Cegielniana 64; H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57; S. Jankielewicza, Stary Rynek 9.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
6 sierpnia 1930

SĄDY SKARBOWE.

Od szeregu lat na tem miejscu lansujemy myśl utworzenia sądownictwa skarbowego.

Nie rozwijając więc tym razem bliżej naszej tezy — zaznaczymy, iż dążeniem naszem jest, aby w zakresie podatkowym administracja państwowa nie była sędzią swojej sprawy (in re sua iudex!) i aby zapewnić organom, wymierzającym podatki niezawisłość o typie sędziowskim. — Uważaliśmy przy tem, że w obecnej sytuacji możność zwrócenia się ze skargą do N. T. A. wobec przeciążenia tego sądu i przewlekłości drogi jaka do jego wyroku prowadzi nie czyni zadość wskazanej potrzebie.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że myśl powołania do życia sądownictwa skarbowego wyraziła się w artykule opublikowanym w ostatnich numerach Przeglądu Skarbowego (Nr.Nr. z maja, czerwca i lipca b. r. — artykuł dr. Bubieńskiego).

Autor **wycho**dzi z założeń prawie że identycznych z naszemi. Podstawę prawną sądów administracyjno-skarbowych, podobnie jak „Republika". widzi w artykule 73 Konstytucji. Również ustrój sądów skarbowych proponuje w sposób analogiczny jak i my. (Zaleca 5 sędziów zamiast 3; sędziowie ci, mieliby to być: przewodniczący, 2 zawodowych sędziów administracyjnych, 2 — niezawodowych z grona płatników. Według naszej koncepcji dwie te grupy reprezentowane byłyby przez jednego sędziego).

Podczas gdy „Republika" proponuje sądy skarbowe o charakterze instytucji kontrolującej formalną legalność orzeczeń dwuch instancji skarbowych, dr. Bubieński chciałby nadać sądowi skarbowemu charakter instancji merytorycznej władzy wymiarowej II instancji. Według tej koncepcji — w pierwszej instancji wymierzałby podatki urząd skarbowy, w drugiej — sąd skarbowy, Od orzeczenia tego sądu zarówno podatnik jak i władza mogliby wnieść kasację no Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Słowem sądy skarbowe objęłyby w gruncie rzeczy obecne funkcje podatkowych komisyj odwoławczych.

Za czynnik zasadniczy — jak powiedzieliśmy, uważamy wprowadzenie elementu niezawisłego do niższych instancyj podatkowych.

Dlatego uważamy, że wprawdzie koncepcja dr. Bubieńskiego, choć różni się od naszej zalecanym zakresem działania sądów skarbowych oraz ilością instancyj (zmniejszenie o jedną), niemniej uważamy ją za nadającą się, jako punkt wyjścia dla reformy.

Według art. 71 Konstytucji — „odwołanie się od orzeczeń organów zarówno rządowych jak i samorządowych dopuszczone będzie tylko do jednej wyższej instancji o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków". Z tego można wyprowadzić wniosek, że wyjątki dotyczyć mogą tylko zwiększenia ilości instancyj odwoławczych, a więc że musi istnieć conajmniej jedna instancja administracyjna odwołowcza. Dalej według art. 73 sądy administracyjne powołane do orzekania o „legalności" aktów administracyjnych. Przyjęte jest u nas tłumaczenie tego przepisu w ten sposób, iż chodzi o **„legalność"** w przeciwstawieniu do **„celowości"**, o którą mają dbać instancje merytoryczne. Z zestawienia tych przepisów da się wyprowadzić wniosek, iż w systemie konstytucyjnym powinny istnieć dwie instancje skarbowo-administracyjne, od których służy skarga do sądu administracyjnego i ewent. dalsza skarga do Najwyższego Trybunału.

To rozumowanie sprzeczne jest z koncepcją dr. Bubieńskiego. Gdyby opinja znawców prawa konstytucyjnego wypadła odmiennie uważamy, że także i ta koncepcja nadaje się do realizacji.

W notesiku businessmana.

RUCH BUDOWLANY w maju r. b. w porównaniu z r. ub. zmniejszył się znacznie. Przewozy materjałów budowlanych zmniejszyły się w porównaniu z tym samym miesiącem roku ub. o około 20 proc., liczba przepracowanych robotniko-godzin o 41 prc. Zatrudnionych w budownictwie było w maju r. b. 25.900 robotników kiedy w tym samym miesiącu r. 1929 — 43.900. Jeszcze większy spadek wykazuje obrót ogólny przedsiębiorstw budowlanych za pierwsze 6 miesięcy roku. W roku 1929 obrót ten wyniósł 26 miljonów zł., a w r. b — tylko 14 milj. Spadek ruchu budowlanego w porównaniu z rokiem zeszłym tłumaczy się ograniczeniem budownictwa państwowego i komunalnego.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW — celem przyśpieszenia tempa budowlanego, tamowanego trudnościami prawnemi w związku z procedurą przewłaszczenia gruntów — polecił p. ministrowi robót publicznych opracować w ciągu najbliższych czterech miesięcy wniosek w sprawie uregulowania tytułu własności gruntów oddanych i mających być oddanemi na budowe, oraz uproszczenia procedury przewłaszczenia terenów państwowych, przeznaczonych na cele budownictwa mieszkaniowego. Poza tem postanowiono z uwagi na przewlekłą procedurę przewłaszczeniową w sądach hipotecznych zalecić Bankowi Gospodarstwa Krajowego przyznawanie krtdytów budowlanych dla osób i instytucji, budujących na terenach państwowych, nie czekając na ukończenie postępowania przewłaszczeniowego w przypadku kiedy min robót publ wystąpił z wnioskiem o przewłaszczenie. Ponadto komitet ekonomiczny polecił p. ministrowi skarbu ustalić przed d. 30 listopada r. b. wysokość sum, przeznaczonych na zasilenie państwowego funduszu budowlanego na rok 1931, a to w tym celu, aby zawczasu przygotować należycie kampanię budowlaną w przyszłym sezonie.

Doniosłość mechanizacji w przemyśle.

W Duesseldorfie znajduje sie muzeum (w przyszłości — ruchome!), które w sposób poglądowy ilustruje nietylko prawa ekonomiczne i socjalne rządzace ludzkością — ale nawet treść i sprawdzenie pewnych doktryn ekonomicznych (naprz. słynne prawo Maltusa!).

Dla zilustrowania szerokiej publiczności, jakim **marnotrawstwem natury** jest używanie **człowieka** do pracy czysto motorycznej, którą wykazać może także maszyna, podano następujące zestawienie **wartości i kosztów pracy 1 konia motorowego w ciągu 24 godzin.**

Pracę taką wykonać może:

1) 15 ludzi, którym zapłacić trzeba 225 marek,

2) 3 konie, których utrzymanie i dozór kosztuje 2 marki.

3) **dźwignica parowa** — której naped, smarowanie, obsługa, oprocentowanie i amortyzacja wynosi 5.50 mk..

4) **motor benzynowy** — w którym koszty benzyny, smarów, obsługi i t. p. wynoszą 7 marek.

5) **mały motor elektryczny**, dla którego powyższe koszty wynosza 3.60 marek,

i 6) **wielki motor elektryczny**, dla którego odnośne koszty wynoszą 0.85 marek.

Praca ludzka jest w Niemczech prawie 250 krotnie droższa niż praca wielkiego motoru elektrycznego.

Dla uzupełnienia tych ogólnych danych, podajemy poniżej ciekawe porównanie roboty maszynowej z robotą ręczną a szczególnie dla nas interesującym **przemyśle włókienniczym.**

W przemyśle **bawełnianym** robota ręczna do maszynowej pozostaje przy **składaniu** w stosunku 4140:1, to znaczy, że robota ręczna dostarcza w ciagu 4140 jednostek czasu tyle, co robota maszynowa w ciągu 1 jednostki czasu, przy **przędzeniu** stosunek ten przedstawia się jak 352:1; **przy farbowaniu i suszeniu przędzy,** jak 9:1 i 21:1; przy **szpulkowaniu,** jak 46:1 i t. p.

Ponieważ jednak z drugiej strony potrzebne są przy pracy maszynowej roboty, które odpadają przy pracy ręcznej, **rezultat ogólny** dla roboty maszynowej wyraża się **w tkalni bawełny** w stosunku 246:1; a w niektórych wypadkach schodzi nawet do stosunku 79:1.

Upadłości i nadzory.

Sąd okręgowy w Łodzi, wydział handlowy, na sesji w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawy następujące:

Sprawę upadłości *Szmula Gerbera — handel wyrobów jubilerskich i platynowanych przy ul. Nowomiejskiej Nr. 26.* W dniu 30 maja 1930 roku wierzyciele Icek Sztainberg, Izrael Szpiro, firma „Erlich" oraz sędzia komisarz Aleksander Heiman wystąpili do sądu o ogłoszenie upadłości również Chilowi Gerberowi, wspólnikowi swego brata Szmula Gerbera. Sąd przychylił się do prośby i ogłosił upadłość handlującemu Chilowi Gerberowi dodatkowo, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 24 grudnia 1929 roku tymczasowo.

W dniu 18 lipca 1930 r. rzecznik upadłego Chila Gerbera — adwokat Tepper, wniósł opozycję, motywując ją tem, że w sprawie niema najmniejszego śladu, by mocodawca jego był niewypłacalny i że twierdzenia wierzycieli są gołosłowne.

Sąd uwzględnił opozycję i wyrok sądu z dnia 4 lipca r. b. o ogłoszenie upadłości Chilowi Gerberowi uchylił.

★

Następnie sąd rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat firmy *„Ch. Czamański i S-ka"* — fabryka wstążek oraz wyrobów jedwabnych i półjedwabnych przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 15.

Firma petentka uzyskała odroczenie wypłat na trzy miesiące.

*

Następnie sąd rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat firmy *„R. Fawlowicz"* — sklep konfekcyjny przy ul. Nowomiejskiej Nr. 3. Firma petentka w dniu 25 lipca 1929 roku uzyskała odroczenie wypłat na trzy miesiące, które następnie zostały dwa razy po trzy miesiące przedłużane.

Sąd, mając na względzie, że termin odroczenia wypłat minął, postanowił postępowanie zapobiegawcze umorzyć.

★

W dniu dzisiejszym pełnomocnik firmy *„Michal Chigryn"* przy ul. Piotrkowskiej Nr. 58 — adwokat Leon Goldryng, złożył do sądu podanie o odroczenie wypłat. Firma petentka prowadzi przedsiębiorstwo wyrobów włókienniczych. Właściciel firmy Michał Chigryn jest przemysłowcem od 1905 r. Przed wojną prowadził on wraz ze spólnikiem firmę „Chigryn i Zakhajm".

Załączony do sprawy bilans zamknięty jest sumą około 300.000 zł. Kapitał wynosi przeszło 70 tysięcy złotych, akcepty 55.000 zł., wierzyciele 130.000 zł. oraz podatki 13.000 zł. Aktywa płynne wynoszą 74.000 zł., półpłynne 155.000 zł. oraz niepłynne 40.000 zł.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było bardzo małe. Tendencja dla niektórych dewiz przeważnie mocniejsza. Głównie zwyżkowały dewizy na Zurych, Londyn, Amsterdam i Medjolan. Z braku zapotrzebowania dolarem gotówkowym na giełdzie nie obracano, natomiast w obrotach prywatnych dolar notowano po kursie 8.89; telegraficzna wypłata na New Jork (kabel) — 8.911. Notowano dewizy: Gdańsk 173.58, Amsterdam — 358.95, Kopenhaga — 235, Londyn — 43.40 i pół, Nowy Jork — 8.90, Paryż — 35.05, Praga — 26.41 i pół, Sztokholm — 239.79, Zurych 173.23, Medjolan — 46.69; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 213. W obrotach prywatnych dolar złoty — 9, dolar srebrny — 8.40, rubel złoty — 4.61 i pół, rubel srebrny — 1.70, bilon — 0.70, czerwoniec 8.90. Kurs urzędowy jdnego grama czystego złota — 5.9244.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja przeważnie mocniejsza. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego po kursach 166.75—167.25—167; pozatem notowano: Bank Zw. Spółek Zarobokowych —72.50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru — 32.50, Modrzejów — 9, Starachowice — 15 i pół, Klucze — 62.

PAPIERY PROC. W grupie państwowych papierów procentowych obroty nieznaczne przy kursach niezmienionych. Notowano: 5 proc. poż. dolarowa 65—65.75—65, 5 proc. poż. konwersyjna — 55.50—przy większych obrotach, 7 proc. poż. stabilizacyjna — 88—88.25, 10 proc. poż. kolejowa — 103.50, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. — 93, 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Kraj. — 94 (zł. 161.68), 8 proc. obligacje B.G.K.—94 (zł. 161.68), 7 proc. oblig. B.G.K. — 83.25 (w proc.), 7 proc List. Z. B.G.K. — 83.25 (w proc.), 8 proc. L.Z .B-ku Roln. — 94 (zł. 161.68), 7 proc. L.Z. B-ku Roln.—83.25 (w proc.); w dziale prywatnych papierów o stałem oprocentowaniu panowała tendencja mocniejsza, a zwłaszcza dla listów prowincjonalnych. Większych obrotów dokonano 4 i pół proc. listami ziemskiemi. Notowano: 8 proc. L.Z. Przemysłu Polskiego — 89.50, 4 i pół proc. L.Z. ziemskie— 56.25, 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy — 54.50, 5 proc. L.Z. m. Warszawy 61.50—61, 8 proc. L.Z. m. Warszawy 76.50—76.30, 8 proc. L.Z. m. Łodzi — 72, 10 pr. L.Z. m. Radomia —82.50, 10 proc. L.Z. m. Siedlec — 82, 6 proc. obligacje m. Warszawy z 1926 r. VIII i IX em.—55.75.

Drobne tranzakcje a nienotowane: 4 proc. poż. inwest. — 112.75, 6 proc. poż. dolarowa — 78, 4 i pół proc. L.Z. wileńskie — 45.50, 6 proc. obigacje m. Warszawy z 1926 r. VI em. — 58.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowotowarowej w Warszawie obroty były nieco zwiększone przy usposobieniu spokojnem. Żyto stare poniżej notowań.

Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa: żyto 18 i pół—19, pszenica stara 37—39, pszenica nowa 32—34, owies jednolity 22—23, jęczmień na kaszę 23—24, jęczmień browarny — 25—27, mąka pszenna luksusowa 78—83, mąka pszenna 4/0 — 68—73, mąka żytnia podług typu przepisowego 35—37, otręby pszenne szale 15—16, otręby pszenne średnie 13—14, otręby żytnie 10 — 10 i pół.

Notowania bawełny.

Liverpool, 4 sierpnia.

Giełda nieczynna

Aleksandrja, 4 sierpnia

Bawełna egipska—zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 22.49, marzec 22,97, maj 23.37, listopad 22.82. Ashmouni: luty 15.20. kwiecień 15.57, czerwiec 15.93, sierpień 14.80, październik 14.55, grudzień 14.82.

Nowy Jark, 4 sierpnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 13.33, sierpień 12.87, wrzesień 13.01, październik 13.15, listopad 13.23, grudzień 13.32, loco 13.10 Kontrakty: styczeń 13.18, luty 13,27, marzec 13.38, kwiecień 13.44, maj 13.50, czerwiec 13.55, lipiec 13,60, październik 12.93, listopad 13.01, grudzień 13.10.

Nowy Orlean, 4 sierpnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 13.19, marzec 13.35, maj 13.51, październik 12.94, grudzień 13.12, loco 12.72.

„REPUBLIKA" RADJOWA.

Nowe ulepszenia w radjofonji.

„Budzik bez drutu" uczyni zbędnem stałe czuwanie przy odbiorniku.

Niemal każdy tydzień przynosi nam sensacyjne nowości z dziedziny radjofonji.

Coraz to nowe wynalazki, nowe udoskonalenia, nowe ulepszenia. Radjofonja, mimo wszelkich pozorów, ma przed sobą jeszcze kolosalne możliwości. Gdy oglądamy najdoskonalsze odbiorniki radjowe, wydaje się nam, że już nic ponadto dokonać nie można. A tymczasem dowiadujemy się o nowych jeszcze zmianach.

Kolosalną wadą dotychczasowych odbiorników był fakt, że nie miały one żadnego sygnału alarmowego. W tem właśnie była przewaga telefonu bez drutu, że osoba do której dzwoniono, którą wywoływano, wiedziała o tem we właściwej chwili. Tymczasem przy odbiorniku radjowym, pragnąc usłyszeć całą audycję trzeba było stale siedzieć przy aparacie, by nie opuścić początku i nie stracić słuchowiska. Trzeba było dokładnie przeglądać drukowane programy radjowe i notować sobie godziny, w których miano nadawać jakąś interesującą nas audycję.

I oto dowiadujemy się o nowym wynalazku, który zdołał usunąć powyższą wadę. Wynalazek ten czyni zbędnem czuwanie przy odbiorniku, przywołuje właściciela za pomocą dzwonka alarmowego, albo odpowiedniego sygnału świetlnego. W dodatku instalacja ta jest tak pomyślana, że alarm dzwonkowy i sygnał świetlny pojawiają się tylko wówczas, gdy nadawane są wiadomości lub audycje obchodzące właściciela danego odbiornika. Wystarczy, gdy nastawi aparaturę na daną godzinę, w której wie, że będzie transmitowana audycja.

Wynalazku dokonał jeden z inżynierów znanej firmy radjotechnicznej „Tefag". Polega on na tem, że zbudowany został budzik bezdrutowy, który funkcjonuje tak dobrze, jak dzwonek przy aparacie telefonicznym. Budzik ten może być nastawiony na pewne z góry umówione hasło wywoławcze i wprowadzić dzwonek alarmowy ruch, gdy strona nadawcza nada to hasło.

Rozważając rzecz praktycznie, przychodzimy do wniosku, że ilość stacji odbiorczych, mogących potrzebować sygnału alarmowego, może być nieograniczona, ponieważ można stworzyć dowolną ilość haseł wywoławczych i nastawić odpowiednio budzik. Aparat nie wymaga żadnej specjalnej konstrukcji ani komplikacji w montażu. Jest on zupełnie prymitywnie zbudowany, tak prymitywnie, że aż zadziwia swą precyzja.

Zaznaczyć należy, że w służbie okrętowej podobne urządzenie istniało już dawniej. Urządzenie to służyło specjalnie do tego, by przywoływać radiotelegrafistę na sygnał SOS. Była to jednak aparatura niezmiernie skomplikowana i zupełnie nie dająca się zastosować do małych odbiorników radjowych.

Na czem polega nowy wynalazek i w jaki sposób budzik bez drutu sygnalizuje? Otóż umówione znaki opierają się na systemie znaków Morsego. Każdy taki znak wywoławczy składa się z jednej początkowej i drugiej końcowej kreski, pomiędzy którymi znajdują się kreski krótsze. O ile naprz. Londyn obierze sobie znak „kreska trzy kropki kreska", u nas w mieszkaniu, po nastawieniu budzika na ten znak, zawsze będziemy słyszeli sygnał dzwonka, gdy rozpocznie się audycja z Londynu. Obecnie więc, na konferencji międzynarodowego radja, która odbędzie się w przyszłym miesiącu w Brukselli, po wypróbowaniu budzika bez drutu, wszystkie stacie nadawcze wybiorą sobie sygnały Morsea, a wówczas każdy posiadacz radioodbiornika gdy zaopatrzy się w budzik, będzie mógł dowolnie nastawiać go na te stację, jaką będzie sobie życzył.

Budzik alarmować będzie tylko wtedy, gdy wszystkie długie początkowe i długie końcowe kreski w kombinacji z krótkiemi kreskami, będą ściśle przestrzegane po stronie nadawczej, t. zn. gdy stacja nadawcza wraz ze swym stałym sygnałem regularnie nadawać będzie i ten sygnał Morsea.

Nowy wynalazek posiada wielkie znaczenie dla radjosłuchaczy. Niewątpliwie też przyjmie się bardzo prędko. „Tefag" już dziś rozpoczyna produkcję aparacików, których koszt będzie minimalny, w sprzedaży ukażą się one jednak dopiero wówczas, gdy na konferencji brukselskiej, wszystkie stacje nadawcze obiorą sobie sygnały. Nastąpi to już za kilka tygodni.

K. M.

Jak ładować akumulator?

Praktyczne wskazówki dla radjoamatorów.

W „Republice radjowej" zamieściliśmy swego czasu wskazówki o ładowaniu akumulatorów w domu, przy pomocy baterji Meudingera, co jest tańsze a z drugiej strony czyni zbędnem oddawanie na 24 godziny akumulatora i przerywanie sobie w ten sposób odbioru.

Ponieważ w powyższej sprawie otrzymaliśmy bardzo dużo zapytań od naszych czytelników, dziś postaramy się jaknajbardziej dokładnie i przystępnie wyjaśnić, na czem polega ładowanie akumulatora w domu, za pomocą ogniw Meidingera.

Ogniwa te są tak proste, że wykonać je potrafi każdy, nawet laik, o ile poświęci temu nieco uwagi i cierpliwości.

Otóż ogniwo Meidingera składa się ze zwykłego słoja szklanego o pojemności minimum 2 litrów, z elektrody cynkowej, która w tym wypadku jest minusem i elektrody miedzianej, która jest plusem. Elektroda cynkowa zrobiona jest ze zwykłej blachy cynkowej, zgiętej w formę cylindra, elektroda miedziana zaś zrobiona jest ze zwykłego drutu miedzianego, zwiniętego spiralnie. Do słoja szklanego wlany jest elektrolit, t. j. roztwór siarczanu amonu lub salmiaku. Obie elektrody są swemi końcami zanurzone w elektrolicie. Po za tem do słoja nalać trzeba nasycony roztwór siarczanu miedzi. Ponieważ roztwór ten jest daleko cięższy od elektrolitu, nie zmiesza się on z nim, lecz utworzy na samym dnie słoja warstwę, odznaczającą się niebieską barwą. Drugi koniec elektrody miedzianej musi być tak długi, by zanurzał się w niebieskiej cieczy.

Słój szklany musi mieć szeroki otwór Brzeg tego otworu powlekamy parafiną w celu przeszkodzenia wypełzaniu elektrolitu. Zaznaczyć jeszcze należy, że sole, z których robimy elekrolit i siarczan miedzi powinny być rozpuszczone nie w zwykłej wodzie, lecz w wodzie deszczowej, jako bardzo miękkiej.

Jak już zaznaczyliśmy, elektroda miedziana wykonana jest z drutu. Drut ten musi być grubości jednego—dwóch milimetrów i długości 70 cm. Cześć drutu, tak długą jak słój szklany jest wysoki, pozostawiamy prostą, pozostałą zaś część skręcamy spiralnie i kładziemy go na dno słoja. Na część prosta wkładamy rurkę szklaną albo gumowa.

Cylinder cynkowy — nasza elektroda ujemna, nie może leżeć na dnie słoja, gdyż nie powinna stykać sie z roztworem siarczanu miedzi. W tym celu cylinder ten zawieszamy na krawedzi otworu. Robi się to w ten sposób, że blachę przebijamy w kilku miejscach i przez te otwory przewlekamy drut żelazny, który przyczepiamy do krawędzi szklanego słoja.

Tak oto wygląda ogniwo Meidingera. Wystarcza jeszcze wsypać ostrożnie by nie zmącić płynu, kilkanaście deka siarczanu miedzi i ogniwo zaczyną działać. Przekonać się o tem łatwo, włączając w obwód żarówkę od latarki, która poczyna się słabo żarzyć.

Robimy w ten sposób sześć podobnych ogniw. Nie jest to zbyt wielka praca. Sześć ogniw łączymy z soba w szereg, a elektrydy łączymy z akumulatorem, plus z plusem i minus z minusem.

Akumulator zaczyna sie ładować. Koniec ładowania nastąpi po kilku dniach (nie przeszkadza nam to wcale w odbiorze audycji). Poznamy po silnym gazowaniu płyt w akumulatorze. Po naładowaniu należy cylindry cynkowe wyjąć i odstawić do następnego ładowania. (o)

Zastosowanie busoli radjowej

zmniejszyło niebezpieczeństwo katastrof na morzu.

W ostatnich dniach dokonano niezwykle ciekawych prób kierowania, za pomocą radja, okrętami podczas wielkich mgieł na morzu. Próby te dały doskonałe rezultaty. Znaczenie zaś ich jest tak wielkie, że należy pobieżnie przynajmniej zapoznać się z niemi.

Mieszkańcy krajów odległych od wybrzeża morskiego nie wyobrażają sobie, jak wygląda zjawisko mgły, w dodatku nieprzeniknionej, nad nieobjętą przestrzenią wodną. Mgła ta paraliżuje cały ruch na morzu. Niezliczone katastrofy, które pociągnęły za sobą tysiące istnień ludzkich, były bezpośrednim skutkiem opadu mgły, która nie pozwalała załodze, mimo posiadanych przez nią przyrządów orjentować się w kierunku.

Od szeregu lat bezskutecznie usiłowano zwalczyć to niebezpieczeństwo. — Stosowano syreny, dzwony ostrzegawcze, sygnały świetlne. Niestety wszystkie te metody okazały sie niewystarczające. Promienie świetlne nie zawsze są w stanie przebić gęstą mgłę. Nie lepiej dzieje się z sygnałami dźwiekowemi. Mgła nietylko tłumi dźwiek, ale niekiedy nadaje mu fałszywy kierunek, co jest zjawiskiem dotychczas naukowo nie wyjaśnionem.

I oto przed kilku tygodniami rozpoczęto próby z sygnalizacją radjową. System ten polega na tem, że jednocześnie i automatycznie były wysyłane sygnały radjowe i sygnały za pomocą podwodnego dzwonu. Ponieważ fale elektryczne rozchodzą się momentalnie, w wodzie zaś fala dźwiękowa posiada szybkość tylko 1440 metrów na sekundę — sygnał radjowy był chwytany wcześniej. Z różnicy czasu ich otrzymania, można było za pomocą prostego obliczenia otrzymać odległość dzielaca okręt od źródła sygnału t. j. od brzegu.

Było to jednak zbyt jeszcze skomplikowane. Skonstruowano więc busolę radjową, która była domontowana do odbiornika radjowego. Gdy okret odbierał sygnały z brzegu, równocześnie busola ustawiała się, pod działaniem fal radjowych, we właściwym kierunku.

Próby te dały niezwykłe rezultaty. Stwierdzono, że przez zastosowanie busoli radjowej, okręty mogą obecnie zupełnie nie obawiać się mgieł morskich. Niebezpieczeństwo katastrofy zmalało do minimum, a tem samem, dzięki zastosowaniu radja, zwiększyło sie bezpieczeństwo podróży okrętami, bez względu na pogodę. (k)

„Latający Holender".

Okręt kierowany przez radjo.

Któż nie zna legendy o okręcie „Latającego Holendra", który był skazany na ciągłą wędrówkę po morzu i przynosił nieszczęście wszystkim napotykanym okrętom sam zaś nigdy podczas najsilniejszej nawet burzy nie tonął.

Legenda ta przychodzi mimowoli na myśl, gdy się czyta o niemieckim statku „Zaeihringen", używanym podczas manewrów morskich. Dawniej używano, jako celu dla ćwiczeń strzelniczych na morzu, starych okrętów, holowanych przez inne statki. Pociągało to za sobą pewną niedogodność, albowiem statki holownicze były też wystawione na niebezpieczeństwo.

Obecnie przedsięwzięto próby z **okrętem, kierowanym przez radjo,** a mianowicie z dawnym okrętem linjowym „Zaehringen", który w tym celu odpowiednio urządzono.

Usunięto wszystkie przedmioty zbyteczne, puste zaś wnętrze **napełniono korkiem,** ażeby okręt mógł się utrzymać na wodzie, nawet gdy się go przedziurawi granatami. Część, znajdująca się pod wodą, podzielona została na cały szereg komór i zaopatrzona w pancerne drzwi. Kocioł okrętu dostarcza pary dla dwuch turbin o łącznej sile 5.000 PS., które nadają okrętowi szybkość 13 mil morskich. Maszyny i wszystkie inne potrzebne przyrządy umieszczone troskliwie za grubemi płytami pancernemi.

Pozatem okręt posiada aparat radjowy z rozmaitemi komórkami foto-elektrycznemi, dzięki którym **można kierować nim.** Statek na którym znajduje się dowództwo manewrów, wysyła rozkazy za pomocą sygnałów radjowych. Odbywa się to wszystko ściśle automatycznie, tak, **że trzeba tylko nacisnąć jeden guziczek, aby wszystkie sygnały działały samoczynnie.**

Okręt może wykonać około 100 różnych ruchów. Może się obracać we wszystkich kierunkach, może zmieniać szybkość, może poruszać się wstecz, można nawet zapalić na nim różne światła. W kotłowni, jak również w hali maszyn, znajdują się automatyczne przyrządy do gaszenia pożaru, które przy wybuchu ognia natychmiast zaczynają same działać i w ten sposób nie dopuszczają, aby okręt spłonął wskutek ostrzeliwania.

Dzięki specjalnej instalacji antenowej całe urządzenie działa zupełnie sprawnie.

Imponujący rozwój

radjotelewizji w Ameryce.

Coraz bardziej rozwijająca się technika telewizji, powoduje niezwykłe popularyzowanie tego wynalazku. U nas jest on, niestety, jeszcze zupełnie nieznany, ale w Anglji i Ameryce bardzo rozpowszechniony. Warto zanotować fakt, że w jednych tylko Stanach Zjednoczonych pracuje z rzadką regularnością **30 radjostacji telewizyjnych,** a odbiorczych stacji z telewizorami Ameryka liczy obecnie **ponad 25 tysięcy.** Dodać należy, że liczba odbiorników tego typu wzrasta codziennie.

W ostatnich dniach do Głównego Urzędu Pocztowego w New Yorku wpłynęło około 20 nowych podań na zainstalowanie i prowadzenie radjostacji nadawczych telewizyjnych, w całych Stanach Zjednoczonych. W związku z tem liczyć się należy, że do końca roku w Ameryce będzie **około 75 tysięcy telewizyjnych radjostacji nadawczych.** Stacje amerykańskie tego typu używają przeważnie systemu nadajnika z dyskiem perforowanym w 48 miejscach co umożliwia robienie 900 obrotów na minutę.

W Anglji telewizory nie znalazły jeszcze tak wielkiego rozpowszechnienia, ale w każdym bądź razie liczba radjostacji telewizyjnych przekroczyła 6. Jest to kolosalny postęp. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie radjostacje telewizyjne zainstalowane zostaną w innych krajach europejskich. Będzie to jednak związane z rozpowszechnieniem odbiorników telewizyjnych.

Dwunasty dzień wyścigów konnych
na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś, dwunasty dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Program przewiduje osiem gonitw.

Do gonitw tych zgłoszono ogółem 42 konie. Ogólna suma nagród wynosi zł. 12.400.

Program gonitw na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA.
Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 2100 zł.

Startują:
Haga (M. i T. Babeckich).
Monte Carlo (st. „Ktery-Szepietów").

GONITWA DRUGA.
Bieg z płotkami na dystansie 2800 mtr. o nagrodę 1300 zł.

Startują:
Radlok (S. Bronikowskiego).
Ammon (st. „Lubicz").
Klarika (E. Kornackiego i W. Miejskiego).

GONITWA TRZECIA.
Bieg płaski na dystansie 900 mtr. o nagrodę 2000 zł.

Startują:
Litka (B. Brzezickiego).
Ixora (K. hr. Zamoyskiego).
Dres (Gr. ofic. 1-go pułku Szwoleż.).
Temperament (st. „Ktery-Szepietów").
Persona Grata (Gr. ofic. 1-go pułku Szwoleż.).

GONITWA CZWARTA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:
Hora (st. „Lubicz").
Renata (S. Gromnickiego).
Impas A. Olszowskiego).
Dziarska (J. Strużyńskiego).
Semper Idem (J. Sosnowskiego).

GONITWA PIATA.
Bieg z przeszkodami na dystansie 3600 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Startują:
Biały Murzyn (S. Sułockiego).
Troja (Gr. ofic. K. O. P.).
Jegomość (K. i K. Ważyńskich).
Alfa II (P. Abramowicza).
Hołubiec (Gr. ofic. 19-go pułku Ułan.)
Echo (J. Sosnowskiego).
Granat II (S. Dowgiałły i C. Juścińskiego).
Bianka Gr. ofic. 21-go pułku Ułanów).

GONITWA SZÓSTA.
Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:
Edynburg (S. Bronikowskiego).
Dziarska (J. Strużyńskiego).
Ghicka (Peratjatkowicza).
Morgat B. W. T. Falewicza).
Impas (A. Olszowskiego).
Haza (st. „Lubicz").
Gwiazda (T. Przyłęckiego).

GONITWA SIÓDMA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1800 zł.

Startują:
Hariman (K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana).
Allier (W. Andersa).
Ewiatr (st. „Ktery-Szepietów").
Grzybek Pierwszy (H. Cichowskiego).
Monte Carlo (st. „Ktery-Szepietów").
Fama (B. Peretjatkowicza).

GONITWA ÓSMA.
Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1200 zł.

Startują:
Dalila (K. Dzierzbickiego).
Madame Bovary (st. „Ktery-Szepietów").
Markita (Z. Rogowskiego).
Bosfor (K. i K. Ważyńskich).
Radlok (S. Bronikowskiego).

NASI FAWORYCI:

Gonitwa pierwsza: Haga.
Gonitwa druga: Ammon.
Gonitwa trzecia: Persona Grata, Ixora.
Gonitwa czwarta: Semper. Idem, Dzierska.
Gonitwa piąta: Alfa II. Echo. Biały Murzyn.
Gonitwa szósta: Ghicka. Edinburg, Impas.
Gonitwa siódma: Grzybek I. Allier, Fama.
Gonitwa ósma: Madame Bovary, Radlok.

agr).

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Nad morze, w góry, do lasu
ucieka na niedzielę i święta niemal cała ludność Paryża.
Przez cały tydzień paryżanie żyją marzeniem o „Week-end'zie.

Paryż, w sierpniu 1930 r.

Paryż, ten ruchliwy ośrodek świata o blisko 4-ch miljonach ludności, tłoczącej się co dnia w metrze, w autobusach, tramwajach, pociągach podmiejskich, zaczyna się zwolna wyludniać już z początkiem lipca jakkolwiek wiele rodzin, posiadających dzieci, musi się prażyć w rozpalonych murach jeszcze do sierpnia, ponieważ wakacje młodzieży szkolnej rozpoczynają się we Francji z końcem lipca. Ale że bardzo wiele rodzin nie ma dzieci, więc ucieczka z Paryża świata eleganckiego zaczyna się bezpośrednio niemal po rozegraniu klasycznych nagród na podparyskich turfach.

Nawet wiele rodzin robotniczych wynajmuje **domek nad morzem bodaj na miesiąc**, co znowu nie kosztuje tak wiele, gdyż obok słynnych kąpielisk rozsianych jest na wybrzeżu wiele wiosek, gdzie za tanie pieniądze, prowadząc własną kuchnię, można spędzić wakacje jeszcze taniej, aniżeli w Paryżu i cały wydatek ogranicza się do kosztów podróży nie nadmiernych, gdyż **Paryż położony jest od najbliższych punktów nad morzem o 2 i pół godziny pociągiem pośpiesznym.**

Dla tych jednak, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogą korzystać z dłuższych wakacyj, lub dla tych, którzy dopiero wrócili z dalszego odpoczynku, czy się dopiero wybierają, okolica Paryża przedstawia wiele atrakcyj, przyciągając tysiące osób w każdą niedzielę.

Jeśli idzie o „week-end", podzielmy Paryżan odrazu na dwie grupy: tych którzy mieszkają w właściwym Paryżu i tych, którzy osiedli w podmiejskich gminach, w każdym razie jednak nie w departamencie Sekwany.

Druga grupa, to właściwi paryżanie, zamieszkali w obrębie miasta. Tych podzielić należy na zamożnych i bogatych. Bogaci spędzają week-end nad morzem, lub w dalszych okolicach Paryża, dokąd dojeżdżają własnemi autami. Więc w Paris- Plage, Berck-Plage, w Treport-sur-Mer, Hardelot, itd., głównie jednak w eleganckich i pełnych cudzoziemców Deauville i Trouville.

Ucieczka tych ludzi z Paryża zaczyna się **już w piątek popołudniu, a powrót** następuje zwykle dopiero w poniedziałek wieczór. Ponieważ są to przeważnie ludzie interesu, bankierzy, giełdziarze, przemysłowcy, czy dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw handlowych, których mózg pracuje nawet w czasie chwilowego wypoczynku więc w **ślad za nimi lecą samoloty,** które przywożą im najświeższe dzienniki z kursami giełdy, a zabierają pocztę handlową, gdyż często taki potentat **zabiera z sobą sekretarkę,** zmuszony utrzymać ciągłość stosunków handlowych.

O wiele liczniejsza jest grupa zamożnych i średnio zamożnych, których byłoby stać na dalszy wyjazd, ale którzy myślą w pierwszym rzędzie o zwykłych oszczędnościach na przyszłość, a część tylko swych przychodów poświęcają na miłe spędzenie week-endu.

W niedzielę rano wszystkie dworce paryskie, a jest ich coś 10, są oblężone (angielskie soboty — niestety — w Paryżu są prawie nieznane). Kto może wyjeżdża, zabierając z sobą **prowianty na cały dzień.** Ów z plecakiem, ten z koszyczkiem, inny z torbą.

Uderza jednak duża liczba takich, którzy wyjeżdżają poprostu z niczem. Dlaczego? O pustym żołądku na łonie natury przez cały dzień?.. Świeże powietrze dobre jest w płucach, ale nie w żołądku. Tymczasem rzecz ma się tak, że któryś z członków rodziny ma swego 5-konnego Citroena, czy 6-konnego Renault, do którego ładuje się wszystkie prowianty i butelki. Ponieważ po takiem napełnieniu nie pozostaje już więcej miejsca, jak dla kierowcy, więc **wszyscy jadą koleją, a tylko prowianty autem.**

Łatwo sobie wyobrazić, jaki o tych godzinach panuje ścisk w pociągach, odjeżdżających w każdym kierunku co 5 minut. I rozsypują się tak co niedzielę tysiące Paryżan po departamentach Seine et Oise, Oise, Seine et Marne. Przycupną na byle łące, na byle skrawcu zieleni, nad rzeką, czy nad kanałem, byle zdala od murów, byle pod stopami nie czuć twardych kamieni, czy miękkiego asfaltu, a w powietrzu spalonej benzyny.

Ci, którzy chcą spędzić „week-end", mimo szczupłości środków, bardziej „światowo", jadą **do Wersalu, do Chantilly, Fontainebleau, Rambouillet,** a nawet dalej ku Compiegne i ku zamkom w dolinie Loide. Inni przekładają wycieczkę statkiem po Sekwanie ku Saint Cloud kokieteryjnemu Saint - Germain - Yay, Sevres itp. W górę Sekwany statki wiozą masy ludzkie ku nowej plaży nad Marną w Maison-Alfort.

Pozostaje wreszcie **ostatnia biedota,** która siada w tramwaje zamiejskie i wypycha się z miasta do lasku w Vincennes, czy tylko do Luna Parku za Porte Maillot, czy wreszcie do Jardin d'Acchimatation w Lasku Bulońskim, oglądać liliputów afrykańskich i murzynki z wargami w postaci talerzy i półmisków.

Wieczorem ten sam ścisk na dworcach i przystaniach; wszyscy wracają rozbawieni, rozśpiewani, L. K-ski

Okrzyki na sali sądowej.
Działaczkę komunistyczną skazano na 2 lata więzienia.

W godzinach wieczornych jakiś policjant zauważył przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Piwnej dwie młode niewiasty które rozdawały odezwy komunistyczne powracającym z pracy robotnikom.

Gdy ujrzały one posterunkowego rzuciły na ziemię paczkę odezw i puściły się biegiem w kierunku ulicy Rybnej.

Zarządzono za nimi pogoń. Jednej z kolporterek udało się zbiec, natomiast drugą, 19-letnią Chaję Rotblitównę, schwytano i sprowadzono do komisarjatu.

W czasie śledztwa nie przyznała się ona ani do kolportażu bibuły, ani do partji komunistycznej.

Twierdziła ona, iż szła do pewnej koleżanki, zamieszkałej przy ulicy Rybnej, i została zupełnie bezpodstawnie zatrzymana, gdyż nie rozdawała żadnych odezw. Władze nie uwierzyły jej.

Policja zebrała bowiem o niej informacje i ustaliła, że Rotblitówna była stałą kolporterką bibuły i stale kręciła się po dzielnicach robotniczych, odwiedzając wszystkie większe fabryki.

Osadzono więc ją w więzieniu.

W dniu wczorajszym Rotblitówna stanęła przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Halickiego i Jesionowskiego.

Oskarżał prokurator Kowalski.

Rotblitówna na sprawie nie przyznała się do winy, podobnie jak i na śledztwie.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, funkcjonarjuszy policyjnych, **wyniósł wyrok, mocą którego Rotblitówna została skazana na 2 lata więzienia.**

Gdy przewodniczący ogłaszał sentencję wyroku, Rotblitówna poczęła wznosić **okrzyki przeciwko administracji więziennej.**

Policja szybko wyprowadziła ją ze sali.

as.

Amatora cudzej własności

który w dn. 3. 8 b. r. na przystanku tramwajowym w Radogoszczu przywłaszczył portfel, zawierający dokumenty i gotówkę, stanowiącą całą pensję moją i żony za m/c sierpień, uprasza się o uczciwy podział takowej przywłaszczając poszkodowanemu część gotówki wraz z bezwartościowemi dokumentami przez pocztę.

Obwieszczenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Józefa Dancygiera na mocy art. 502 i 503 Kod. Hand. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub też przez pełnomocników do niżej podpisanego syndyka tymczasowego i oświadczyli na jaką sumę i z jakiego tytułu są wierzycielami i jednocześnie złożyli odnośne tytuły na ręce syndyka lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Po upływie powyższego terminu odbędzie się w dniu 20 września 1930 godz. 12 w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi (pokój 23) sprawdzenie wierzytelności w obecności Sędziego Komisarza.

IZAAK RAJCHMAN, Pomorska 19,
syndyk tymczasowy.

Nr. Z. 134/30 ODPIS.

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice - Prezes J. Kiszmiszjan. Sędziowie Handlowi: Biederman i Gordowski. Sekretarz apl. Kapłan. Dnia 8-go lipca 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Chanachowicz i Muchnicki" w przedmiocie otwarcia postępowania układowego z mocy art. 32—35, 37, 38 i nast. Rozp. Prez. z dnia 23/XII. 1927 r.

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego pomiędzy firmą „Chanachowicz i Muchnicki" a jej wierzycielami, decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim", „Haśle Łódzkim" i „Republice", oraz zatrzymać z sumy zł. 500, wpłaconej przez adw. Osieckiego w dniu 5 kwietnia 1930 roku za kwitem Nr. 122 pod pozycją 1090 — złotych 150 (sto pięćdziesiąt) tytułem kosztów na ogłoszenia.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność St. Sekretarz
w/z (—) B. OLBROMSKA.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Szkoła Przemysłowa

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi

Pomorska 46-48, Tel. 163-80

Wydziały: **Mechaniczny, elektrotechniczny, tkacki.**
Kancelarja udziela informacji i przyjmuje zapisy w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 10-ej do 14-ej.

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwier. przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL
Cegielniana 19, tel. 69-92. — Zapisy codziennie

Dr. med.
Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
St. BIBERGAL

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

LECZNICA

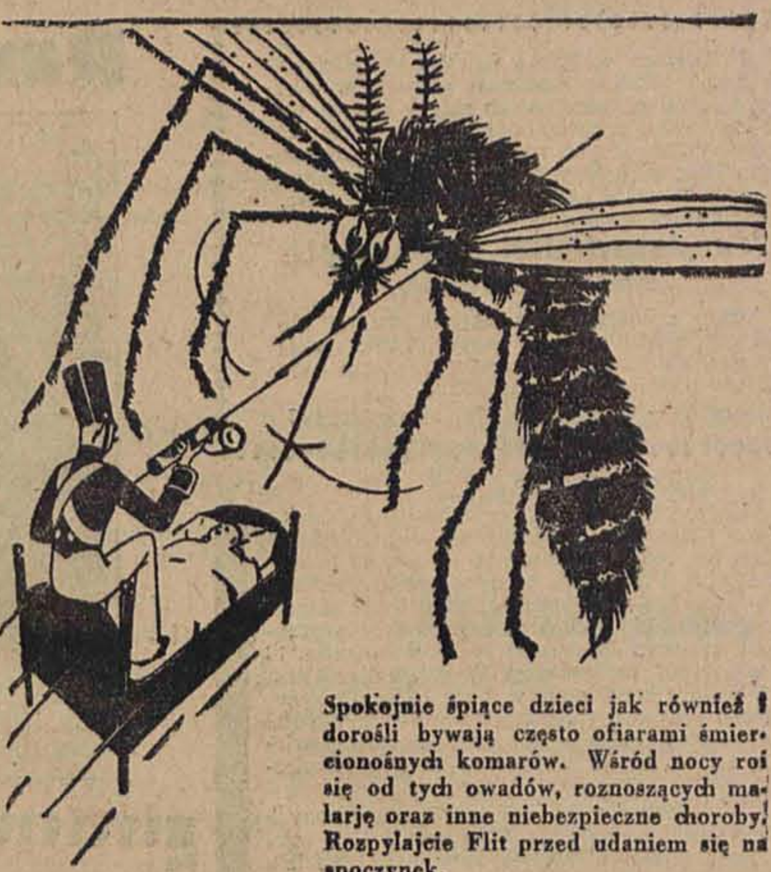
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-86
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

POSZUKUJĘ DO GABINETU LEKARSKO-DENTYSTYCZNEGO ZASTĘPCY- (CZYNI)

w miejscu od zaraz — do 1 września. Oferty do admin. „Republiki" pod „lek.-dent." 6



Niebezpieczeństwo wśród nocy!

Spokojnie śpiące dzieci jak również i dorośli bywają często ofiarami śmiercionośnych komarów. Wśród nocy roi się od tych owadów, roznoszących malarję oraz inne niebezpieczne choroby. Rozpylajcie Flit przed udaniem się na spoczynek.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.



FLIT

Niszczy szybciej

DOKTOR
H. Wołkowyski

Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-12 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

PORADNIA wenerologiczna

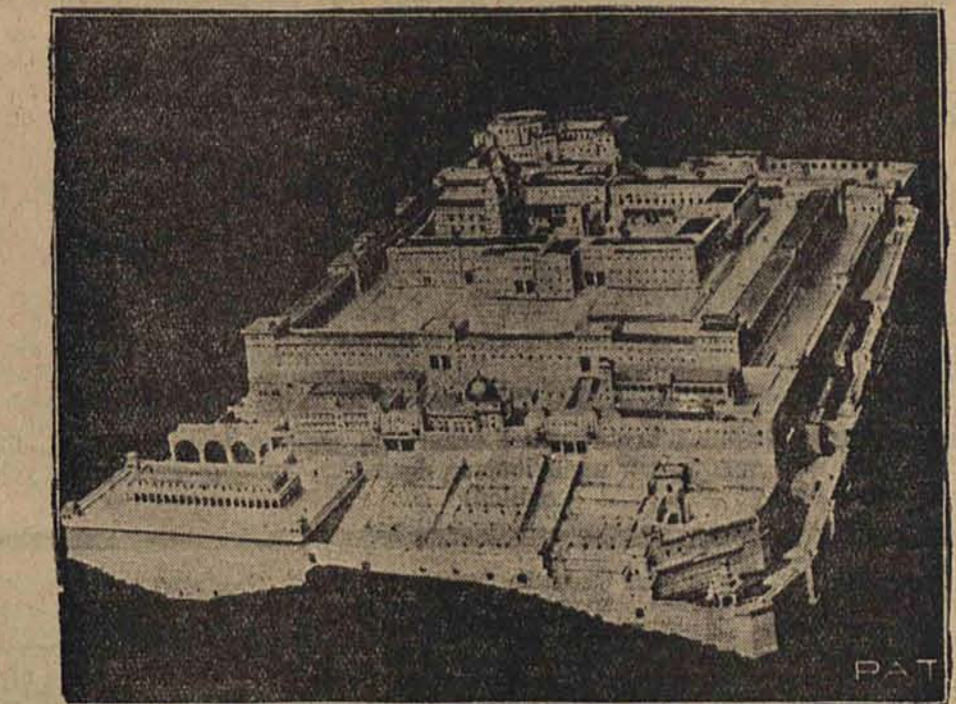
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobie W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Do akt Nr. 2285 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Olszera, i składających się z mebli i inn. oszacowanych na sumę Zł. 3.100.
Łódź, dnia 30 lipca 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Doktór
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w nie dziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Świątynia Salomona w Jeruzalem.



Ilustracja nasza przedstawia sławny na cały świat model świątyni Salomona w Jeruzalem.

Baczność Letnicy-Wiśniowa Góra

„Republikę" i „Express Wieczorny"
można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Doktór
Ludwik FALK

Nawrot 7
telef. 128-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

DR.
RAPEPORT

Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 144-10
Przymuje od 1—2 i 4—8

Dr. B. LOEVY POWRÓCIŁ

TRAUGUTTA 5
Tel. 105-71
Przyjm. od 10-10.30 i „ „ 5—6 pp.

OKAZYJNIE
do sprzedania

FUTRO damskie francuskie foki w dobrym stanie, Przejazd 40, m. 10, zob. od godz. 2—5.

Lekarz - dentysta
B. MARKUS-HUSBAUMOWA

Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godz. przyjęć 3—5

Należy pamiętać, że
„Krem Justeno"
radykalnie **usuwa piegi i opaleniznę** oraz **udelikatnia cerę, dając jej aksamitną miękość.**
Żądać wszędzie.

Natychmiast do oddania
10.000 dolarów
na bardzo przystępnych warunkach. pierwszorzędna firma pierwszy numer hipoteki pertraktacje bezpośrednio z reflektantem.
Oferty do administracji niniejszego pisma sub: „Natychmiast"

Dr. GAREWICZ POWRÓCIŁ.

Dr.
Jan Dobrowolski

Choroby skórne i weneryczne
Karola 26, tel. 118-04
powrócił.

Do akt Nr. 1194 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Andrzejowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Leske i składających się z 2-ch gniadych klaczy, oszacowanych na sumę Zł. 1.000.—
Łódź, dnia 31 lipca 1930 r.
Komornik: Z. MAKOWSKI.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej. Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferty sub „2111". 30

Nadzorcy sądowi firmy „Michał Śpiewak i S-ka" istniejącej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 252, 4, 6 stosownie do art. 40 Rozporządzenia Prezydenta o zapobieganiu upadłości wyznaczają — ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności celem ustalenia listy wierzycieli, na dzień 28 sierpnia 1930 roku o godz. 12 i pół w poł. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5. — Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie stosownie do postanowienia art. 40 ust. 1 wspomnianego Rozporządzenia.

Wyłożenie listy przyjętych i sprawdzonych wierzycieli nastąpi dnia 11 września 1930 roku o godz. 12-ej w poł. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

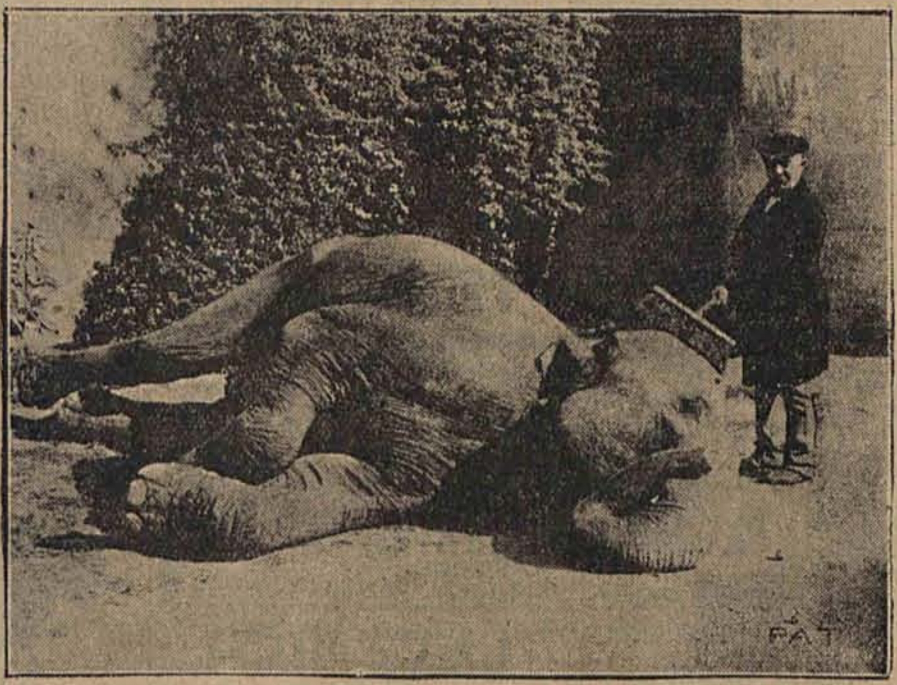
W ciągu 7 dni od daty wyłożenia listy osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienia nadzorców sądowych, co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę, do Sędziego Komisarza.

Nadzorcy Sądowi:

Adwokat OSKAR AFTERGUT, Andrzeja 7, tel. 223-42.

ZUGMUNT RATHE, Narutowicza Nr. 18.

Ranna tualeta słonia.



Wielkie zmartwienie małej Kazi



Przepisany przez lekarza kleik nie smakuje.

Z kraju faraonów.



Tajemniczy sfinks, świadek krwawych i zażartych walk o tron faraonów, na które spogląda od wieków, jak na dziecinną igraszkę, kolejno wymierających pokoleń.

UWAGA! Wywiady wyłącznie matrymonjalne miejscowe i zamiejscowe załatwiam dokładnie, zapewniając absolutną dyskrecję „Wywiady", Warszawa, Niecała 12, m. 82. 2-8

Rozmaite

POŻYCZKI od 3000—5000 zł. poszukuje. Gwarancja hipoteczna, telefon 142-31. 8

DNIA 3. 8. została skradziona książeczka oszczędnościowa Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi na nazwisko Jakóba Kiryluka, którą się unieważnia.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2 1 fr. 30

Zagubione dokum.

LAJZEROWICZ Syncha zagubił leg. wejścia do Rzeźni miejskiej wyd. przez wydz. weter. magistratu m. Łodzi.

STĘPNIEWSKI Jan rocznik 1903 zagubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Sieradz — Łask. 5

SIANDA Kazimierz 1899 r. zagubił książeczkę wojskową wydaną w Sieradzu.

Do akt Nr. 1347 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Tramwajowej 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do firmy „Przedsiębiorstwo robót budowlanych Ch. J. Tyller Spadkobiercy" i składających się z maszyny betoniarki, oszacowanej na sumę Zł. 1.600.

Łódź, dnia 30 lipca 1930 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 1316 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano we wsi Sąsieczno gm. Nowosolna, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Muellera i składających się z krów, wozów i mebli, oszacowanych na sumę Zł. 2.000.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik: Z. MAKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro

FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19, pop. oficyna, pr. str. 2 piętro.

DO SPRZEDANIA okazyjnie różne rzeczy Radogoszcz, ul. Kazimierza nr. 18 Macke. 6

WAŻNE dla pp. Dentystów i techników dentystycznych. Sprzedam natychmiast motorek wraz z rękawem, stan doskonały. Nawrot 8, Śliwiński. 6

4 LAMP. radjo Nora z głośnikiem czynne za 300 zł. sprzedam. Oferty do administracji pod „Radjo". 6

SPRZEDAM taksówkę w dobrym stanie bardzo tanio. Wiadomość: Chojny Trębacka 22, Bolesław Kopka. 6

SPRZEDAM małą posesję. Domek nowo-wybudowany 7 mieszkań z małym ogródkiem, 5 mieszkań w tem sklep nadający się dla rzeźnika, dla nabywcy wolne. Wiadomość na miejscu u gospodarza, Leśna 8, przy ulicy Drewnowskiej. 6

Lokale

POKÓJ frontowy pięknie umeblowany pierwsze piętro, telefon do wynajęcia. Piotrkowska 128, m. 2.

POKÓJ duży słoneczny z wygodami do wynajęcia, Konstantynowska 68, front, 2 piętro, m. 7. 6

PRZYJMĘ do spólnego mieszkania lub poznam inteligentną osobę w celu towarzyskim. Oferty pod „Bezinteresowna"

POKÓJ duży słoneczny, dwuokienny do wynajęcia, Żeromskiego 4, m. 8. 6

POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany, światło elektryczne wejście osobne, do wynajęcia, Gdańska 135 (róg Anny) m. 6.

LOKALE fabryczne i handlowe znajdujące się na ulicy Piotrkowskiej 220 do wynajęcia. Wiadomość u właściciela Arona Pruszynowskiego 10

POKÓJ umeblowany, niekrępujący używalność wygód, telefonu Przejazd 19 m. 9 do 10 rano od 2—5

DO WYNAJĘCIA jednopokojowe mieszkanie, Moniuszki 11, pr. of. 4 piętro Herc od 1 do 6 8

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Zawadzka Nr. 19. 6

MŁODA inteligentna niania ze świadectwami zajmie się wychowaniem dziecka 1 lub 2, wymagania skromne. Łaskawe oferty „Republika" pod „Inteligentna niania". 6

TECHNIK - Dentystyczny poszukuje ucznia porządnych rodziców Zgłosić się u Lubicza. Piotrkowska 62. 6

CZELADNIK szewcki na męską pasową robotę, wykwalifikowany potrzebny. Traugutta 4, Sztajn.

Letniska

PENSJONAT „Zacisze" w Głownie poleca pokoje z utrzymaniem lub tylko z obiadami. Telefonować 181-78. 6

Matrymonjalne

KTÓRY z panów pomoże pannie lat 22 do otrzymania jakiejkolwiek pracy. Oferty sub: „Szatynka". 6

„MŁODA KREW" list w administracji

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5,60, za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.